

RELAX

magazyn
opowieści
rysunkowych

'79



LISTY

LISTY

LISTY

TRUDNO DOGODZIĆ KAŻDEMU

Jacek Kochanowski z Poznania chwaliąc „niezrównanego Christę, rzadziej – Baranowskiego”, upomina się o rysunki Połcha. Krytykuje równocześnie „Białego Kłosa” i „Akcję Labirynt” i to zarówno od strony wizualnej jak i treści. Jacek pisze że... „Czytelnicy oczekują przecież nowości – nie drukujcie więc tak popularnych jak to dzieło Londona, rzeczy...” Natomiast inni Czytelnicy domagają się od nas zamieszczania rysunkowych opowieści, opartych na znanych książkach. Jacek proponuje również, by w miejsce cyklu „Barwa i bron” wprowadzić rubrykę „komiks zagraniczny” czy „dawne komiksy polskie”. Już niedługo usatysfakcjonujemy naszego Czytelnika, ponieważ myślimy o opracowaniu historii komiksu i to zarówno polskiego jak i obcego. Dużą przyjemność sprawił nam list, podpisany przez Macieja Krzywickiego i „grupkę starych i młodych absolwentów” Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Przedstawiają się oni jako grono sympatyków RELAXU i zapewniają, że traktują nasz Magazyn bardzo poważnie, a także – żywo interesują się naszymi

problemami artystycznymi. Miło nam to słyszeć tym bardziej, że wśród bardzo wielu nadsyłanych do Redakcji listów łachowe uwagi zdarzają się niezmiennie rzadko.

Nie budzi zachwyty Absolwentów „Jaga”, którą określają jako „antykomiks”, ale inne propozycje – jak się okazuje – zyskały sobie uznanie.

„Wasz Magazyn budzi sympatię i zainteresowanie licznych Czytelników i słusznie, bo często prezentujecie dobre, przedstawiające doskonałą warsztat graficzny komiksy i tu ukłon w stronę autorów świetnego „Thorgata”. Interesująco zapowiadająca się fabuła, dobry tekst, okraszony doskonałymi rysunkowo postaciami Gandalfa i „Rudej Wiedźmy”, a to wszystko podane jest w zdecydowanej, celnej konwencji graficznej. Z Waszych autorów podoba nam się bardzo Christa z jego precyzyjnym, rzetelnym i ciekawym rysunkiem...”

13-letni Jarosław Gustaw z Gdyni pisze RELAX zmienił się od czasu wydania 1-go zeszytu... jest także czytany przez wielu dorosłych, więc powinno się znaleźć w nim więcej komiksów typowych dla starszego pokolenia, ale żeby je zrozumieli także młodzi. Jednakże RELAX bardzo mi się podoba...”

I tak to właśnie jest, drodzy Czytelnicy. To co się podoba jednym – krytykują inni, a w tym wszystkim, w środku, jesteśmy my – zespół redakcyjny, który bierze poważnie pod uwagę wszystkie wasze opinie i życzenia. Stara się – w miarę możliwości – dogodzić i tym młodszym i tym starszym, którzy nas czytają i jak sądzimy, już nas polubili. (ed.)

POMOC DLA DZIECI



Rok 1979 ogłoszony został MIĘDZYNARODOWYM ROKIEM DZIECKA. Z tej okazji przypominamy o UNICEF – organizacji, która od lat służy dzieciom. 11 grudnia 1946 roku został utworzony Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom – UNICEF. Początkowo miał służyć dzieciom z tych krajów, które były ofiarą napaści wroga.

W listopadzie 1953 roku zmieniono nazwę i zakres działania tej organizacji, przekształcając ją w stałą agencję ONZ, zajmującą się szczególnie opieką nad zdrowiem i wyżywieniem dzieci, zwłaszcza w krajach rozwijających się. W 1971 roku cały świat obchodził

25-tą rocznicę utworzenia Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom. Dla upamiętnienia tego jubileuszu poczty wielu krajów wydały okolicznościowe serie znaczków pocztowych, w tym wiele – z rysunkami dzieci. Polskie znaczki pocztowe przedstawiają rysunki dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury – Muranów w Warszawie: 40 gr – „Nasze wojsko” – rysowała Agnieszka, lat 7; 2 zł – „Kot z piłką” – rysowała Maryla, lat 6; 3,40 zł – „Przyjaźń” – rysowała Basia, lat 5; 5,50 zł – „Pajac” – rysował Tomek, lat 10.

Stanisław Koliński

MIĘDZYNARODOWY ROK DZIECKA



Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1979 Międzynarodowym Rokiem Dziecka. Jednym z pierwszych krajów, który zgłosił poparcie dla tej pięknej inicjatywy oraz zadeklarował swój udział – była Polska. Powołany został Ogólnopolski Komitet Obchodów Roku Dziecka, z prof. Henrykiem Jablonskim na czele. Powstały także komitety wojewódzkie, miejskie, a nawet zakładowe. Każdy bowiem pragnie przyczynić się do tego, by Rok Dziecka był dla najmłodszych obywateli naszego kraju nie tylko najpiękniejszym, lecz również, by pozostał po nim trwały ślad.

Największym darem dla dzieci w ich Roku było oddanie budynku szpitalnego w Centrum Zdrowia Dziecka, które nastąpiło dnia 3 czerwca 1979 roku. Uroczystość ta została zgłoszona do Międzynarodowego Komitetu Obchodów, a przybyło na nią wiele znanych osobistości z kraju i zagranicy.

Zgłoszono ponad kilkaset inicjatyw, mających upamiętnić ten szczególny rok. Przejawiać się one będą w każdej dziedzinie życia. Powstaną nowe place gier i zabaw, przyspieszona zostanie budowa szkół, przedszkoli i żłobków, powstaną nowe kluby i świetlice w osiedlach, bazy biwakowe i stacje podmiejskie.

Producenci zapowiadają przygotowanie dużej ilości zabawek, przy czym mają to być zabawki kształcące. Będzie także więcej odzieży dla dzieci i więcej odżywek.

Bogato przedstawia się program kulturalny: wydanych zostanie 100 książek dla dzieci i o dzieciach, pomocnych matkom w prawidłowym wychowywaniu młodego pokolenia. W przygotowaniu są trzy filmy fabularne i filmy rysunkowe, a także płyty z nagraniami bajek i piosenek lubianych przez dzieci. Związek Harcerstwa Polskiego prowadzi turniej wiedzy obywatelskiej pod hasłem „Dzieciom uśmiech – światu pokój”. Temu tematowi poświęcony będzie XV alert harcerski. Do obchodów Roku Dziecka włączyło się wojsko i sportowcy, odbędą się liczne spotkania, wspólne biwaki... Lekarze, prawnicy, pedagodzy, twórcy dla dzieci, spotkają się na wielu sympozjach naukowych, pogłębiających wiedzę o dziecku: jego zdrowiu, rozwoju i bezpieczeństwie, jego szczęściu. Mówić się będzie nie tylko o dzieciach polskich. Dzieci to temat w którym nie istnieją bariery rasowe, wyznaniowe czy polityczne. Wszyscy są odpowiedzialni za los dziecka – bo jak głosi deklaracja Praw Dziecka ONZ „Ludzkość powinna dać dzieciom wszystko to, co ma najlepszego” (b.w.)

HISTORIA TA, UWAŻANA ZA JEDNĄ Z NAJDRAMATYCZNIEJSZYCH, JAKIE WYDARZYŁY SIĘ NA MORZACH NASZEGO GLOBU W OSTATNICH LATACH ROZPOCZĘŁA SIĘ 16 STYCZNIA 1960 ROKU W ZATOCZCE JEDNEJ Z WYSP KURYLSKICH.

CZTEREJ NA DRODZE ŚMIERCI



ASCHAT



IWAN



FILIP



ANATOL

CZTEROOSOBOWA ZAŁOGA BARKI RADZIECKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ: ASCHAT ZIGANSZIN, IWAN FIEDOTOW, FILIP POPEŁAWSKI I ANATOL KRUCZKOWSKI OCZEKIWAŁA Z NIĘCIERPLIWOŚCIĄ NADEJŚCIA STATKU Z ŁADUNKIEM...



NA WSCHDNIM WYBRZEŻU SILNE WIATRY I ŚNIEŻYCE. NA MORZU SZTORM...

ZA DŁUGO BYŁO SPOKOJNIE...

JEŚLI URODZI SIĘ SYN-DAMY MU NA IMIĘ ALEKSANDER, A JEŚLI CÓRKA - NAZWIEMY JĄ IRINA.

HA, HA, HA!

NO, IWAN, BĘDĘ CIĘ TERAZ NAZYWAĆ "TATUSIEM".



BARKI UTRZYMAĆ NA KOTWICY...

U NAS WSZYSTKO W PORZĄDKU.

17 STYCZNIA PRZED ŚWITEM.



LINY PEŁY!

ZNOSI NAS NA SKAŁY...

WŁĄCZYĆ SILNIK!!!

T-36 ODEZWIJ SIĘ, T-36...



NIE DZIAŁA! NIE USŁYSZA NAS!!!

TYMCZASEM W BAZIE.



PATROLE NIE ODNA-
ŁY ZAGINIONYCH.



NA T-36
TAKICH
NIE MIELI.





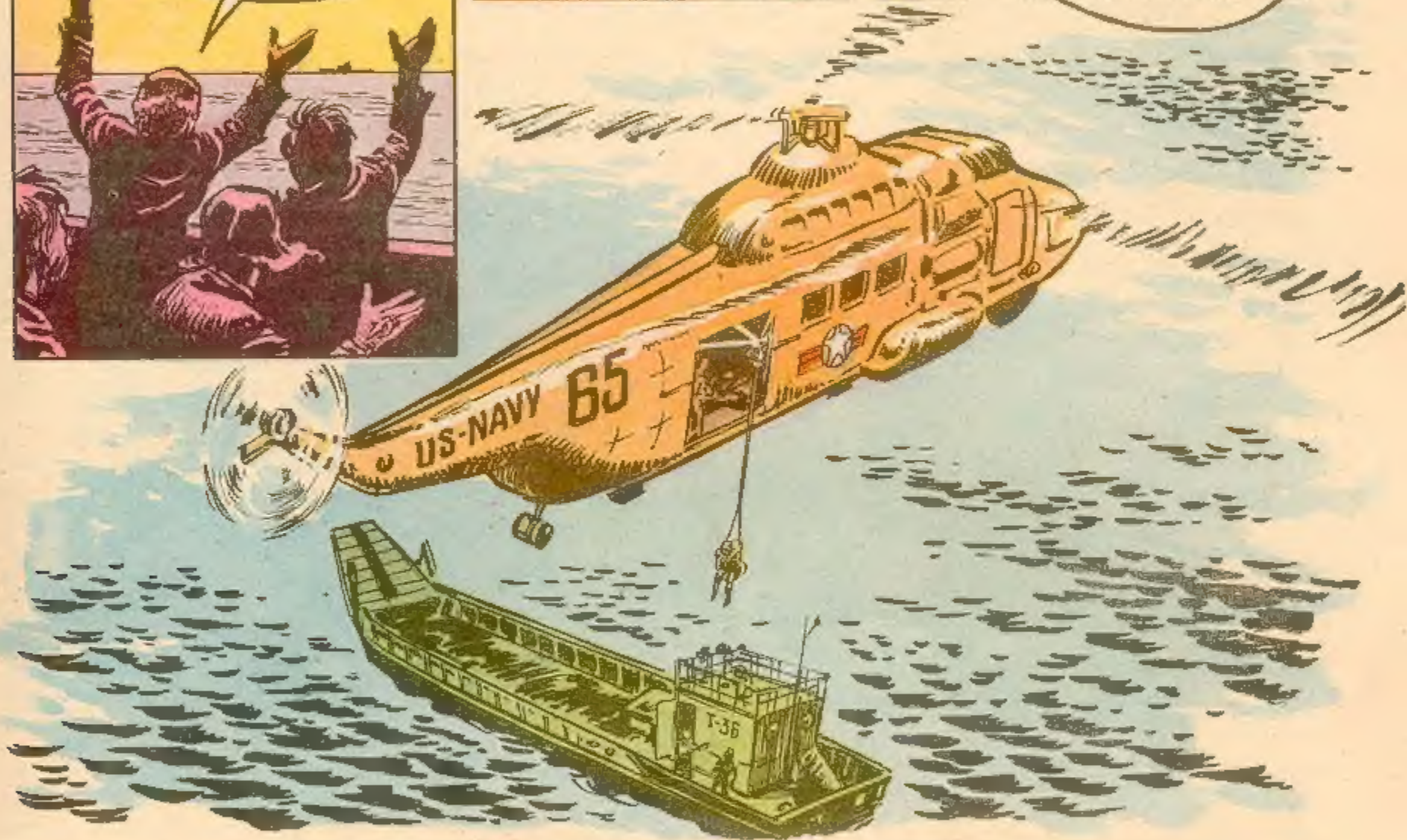
MINĘŁO KILKANAŚCIE DNI...



JUŻ CZTERY TYGODNIE DRYFUJE T-36. ROZBITKOWIE NIE WIEDZĄ, ŻE SZTORMY ZEPCHNĘŁY BARKE NA POŁUDNIOWY-WSCHÓD OD WYSP KURYL-SKICH, W REJON CIEPŁEGO PRĄDU KURO-SIWO-POSTRACHU STATKÓW ZWANEGO PRZEZ JAPONCZYKÓW „DROGĄ ŚMIERCI”



7 MARCA 1960 ROKU.



WYNIKI BADAŃ NIE WYKAZUJĄ ŻADNYCH ODCHYLEŃ. NIC TU PO MNIE... PODAWAĆ WITAMINY I NIECH ŚPIĄ JAK NAJDEŁUŻEJ.



NIEPRAWDOPODOBNE, A JEDNAK PRAWDZIWE!



GDZIE JESTEŚMY? DOKĄD PŁYNIEMY? CO SIĘ STAŁO Z NASZĄ BARKĄ?

JESTEŚCIE W ŚRODKU PÓŁNOCNEGO OBSZARU OCEANU SPOKOJNEGO. PŁYNIEMY TERAZ DO SAN FRANCISCO. BARKA ZOSTAŁA NA MORZU.

KILKA DNI PÓŹNIEJ.



MAM NOWINĘ - 22 LUTEGO IWANOWI URODZIŁ SIĘ SYN!

HURRA!

ACH!

TO WTEDY, KIEDY WPADŁEŚ NA POMYSŁ, ŻE SKÓRA Z OFICERSKIEGO RĄSA MOŻE NAM URATOWAĆ ŻYCIE...

DLA MEDYCZNY JEST TO PRZYPADK NIEZWYKŁY... PRZEZ SIEDZIEŃ TYGODNI MIELI TRZYSTA KALORII DZIENNIE - A POWINNI MIEĆ TRZY TYSIĄCE. CIĘŻKO PRACOWALI WALCZĄC O ŻYCIE. TERAZ BŁYSKAWICZNIE WRACAJĄ DO ZDROWIA.

PODZIWIAM ICH FORMĘ PSYCHICZNĄ - PRZECIEŻ TO NIEOMAL DZIECI... PRZEPŁYNĘLI PRAWIE DWA TYSIĄCE KILOMETRÓW PRZEZ PIĘCDZIESIĄT I PÓŁ DOBY.



TO NIEPRAWDOPODOBNE!

ŻYJĄ!

DZIELNI NASI CHEŁPCY!

KONIEC

DOMICELA WZYWA

POMOCY

**UWAGA!
HIPOPOTAM!**

POPATRZ, PANKRACY
LIS-LISTONOSZ.
CHYBA JEDZIE DO NAS.

OKRODNIE SIĘ SPIESZY
TO MUSI BYĆ COŚ WAŻNEGO!

WYCIĄGNIJ
SZYJĘ,
KLEMENTYNO
PILNA SPRAWA!

KLEMENTYNO
UWAŻAJ!

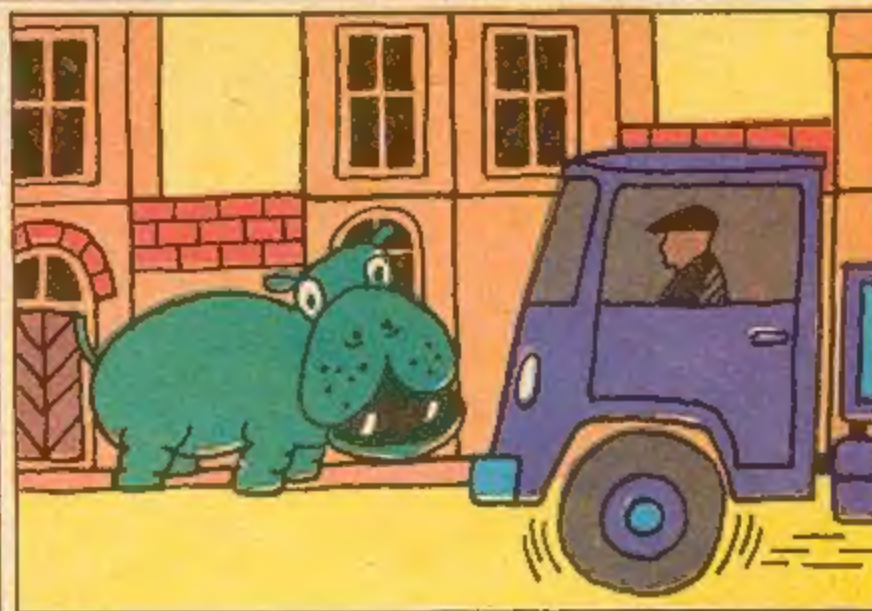
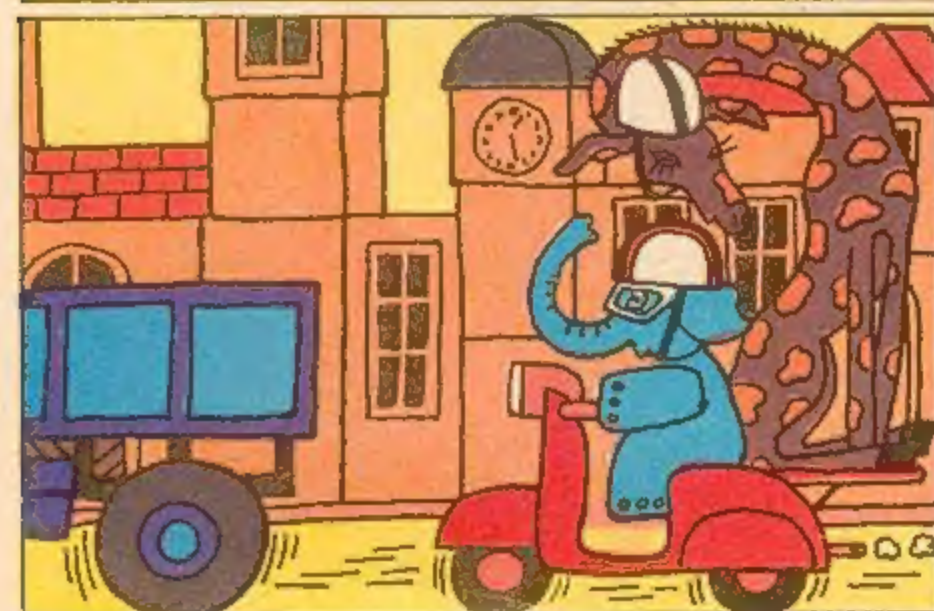
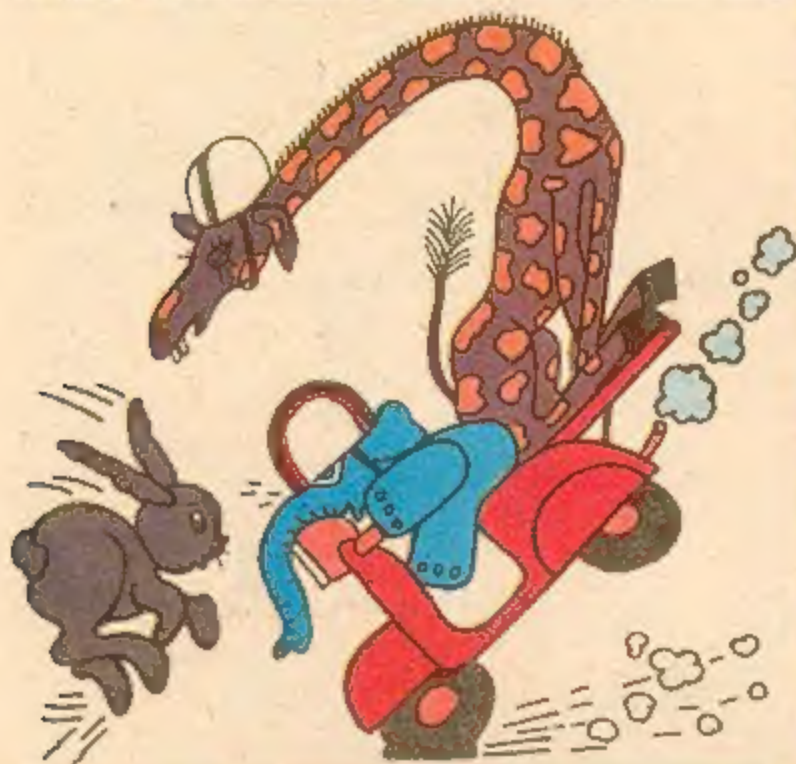
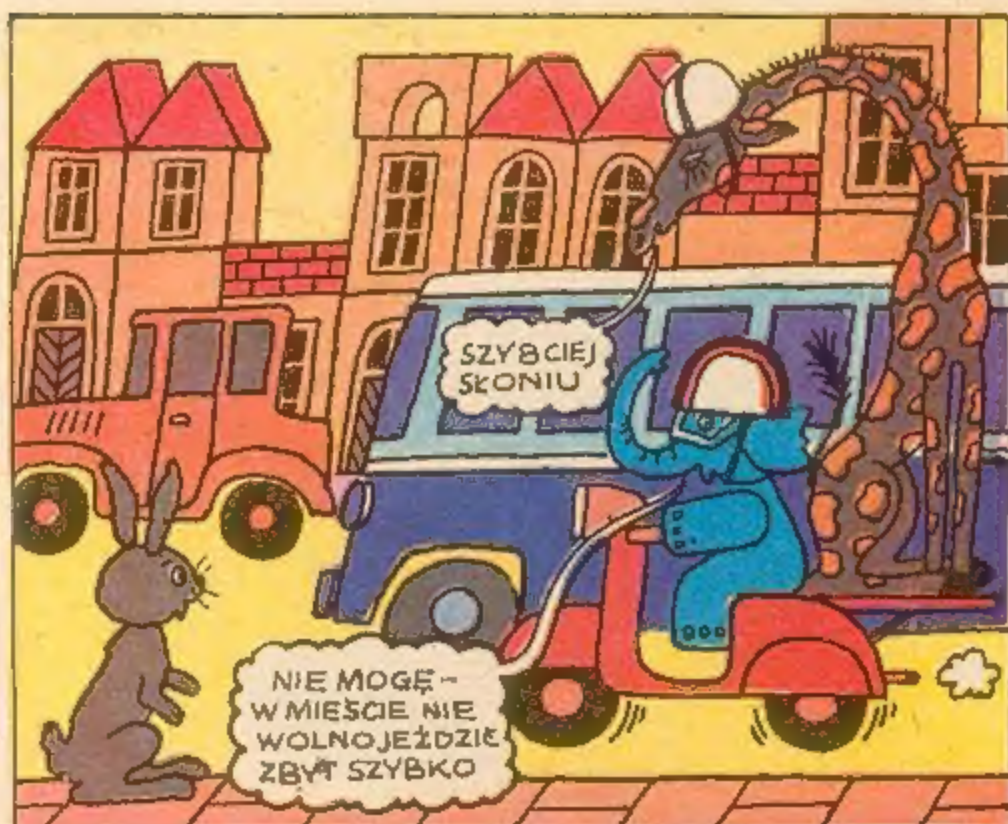
CZYTAJ
DEPEZĘ

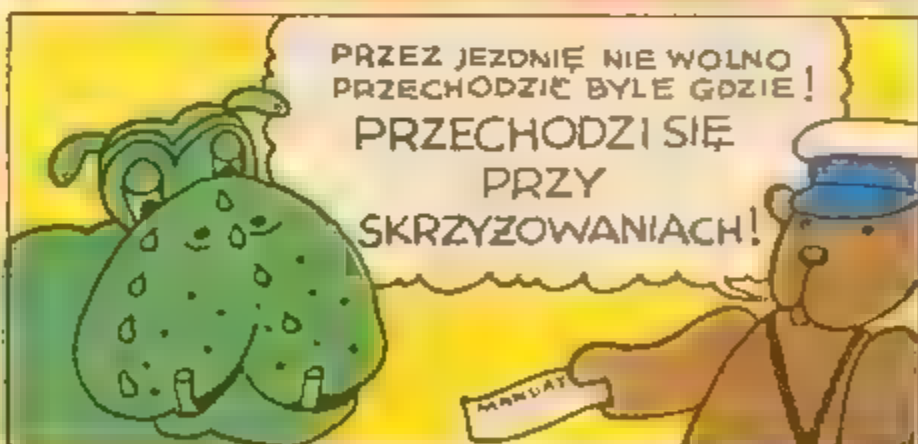
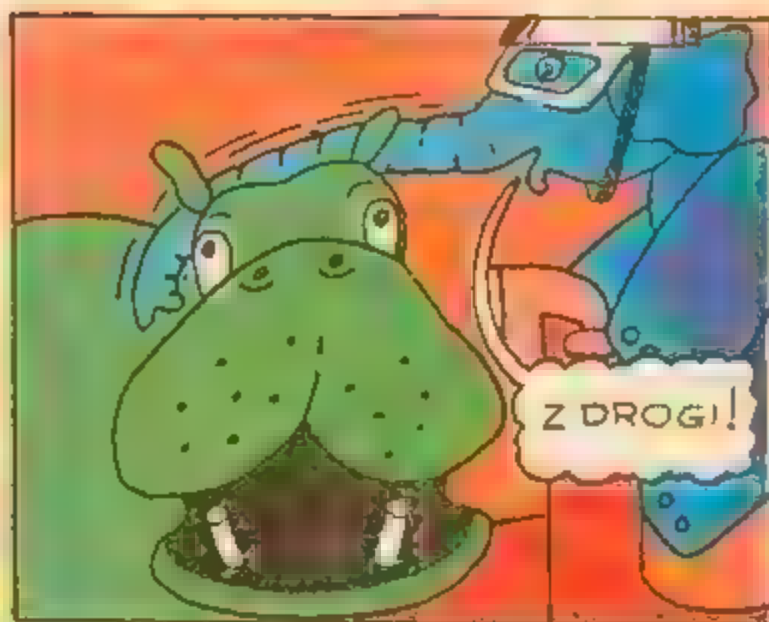
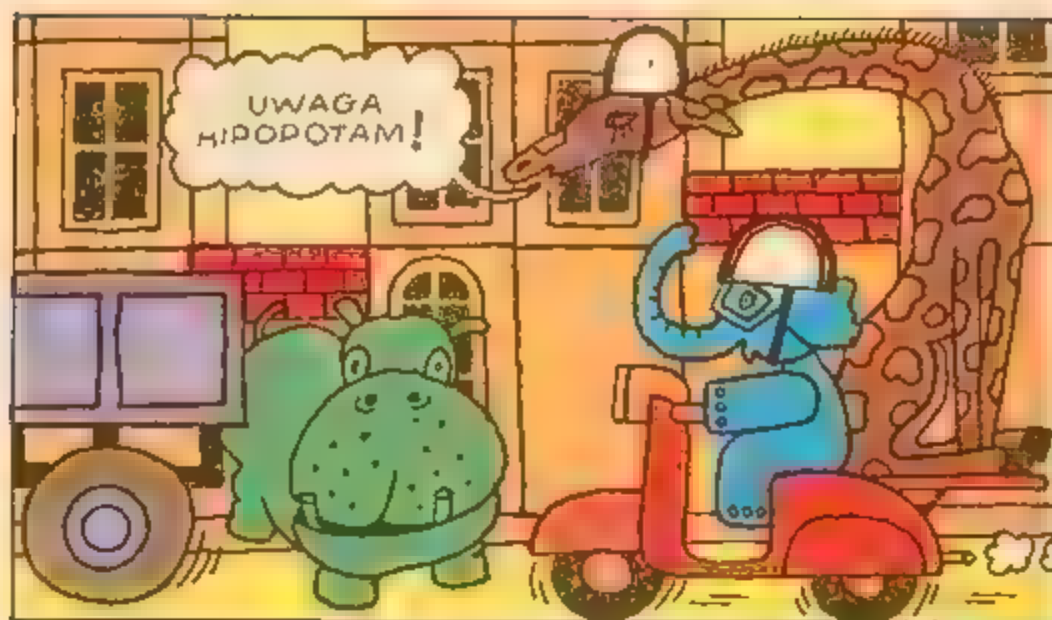
NIE GADAJ TYLE
—SZYKUJ SKUTER.
PRZED NAMI
DALEKA DROGA.

DZIEKUJĘ CI, PANKRACY,
URATOWAŁA MNIE
TYLKO TWOJA TRABA.

TELEGRAM
przybywajcie na
pomoc natychmiast
Domicela

POŚPIESZ SIĘ!





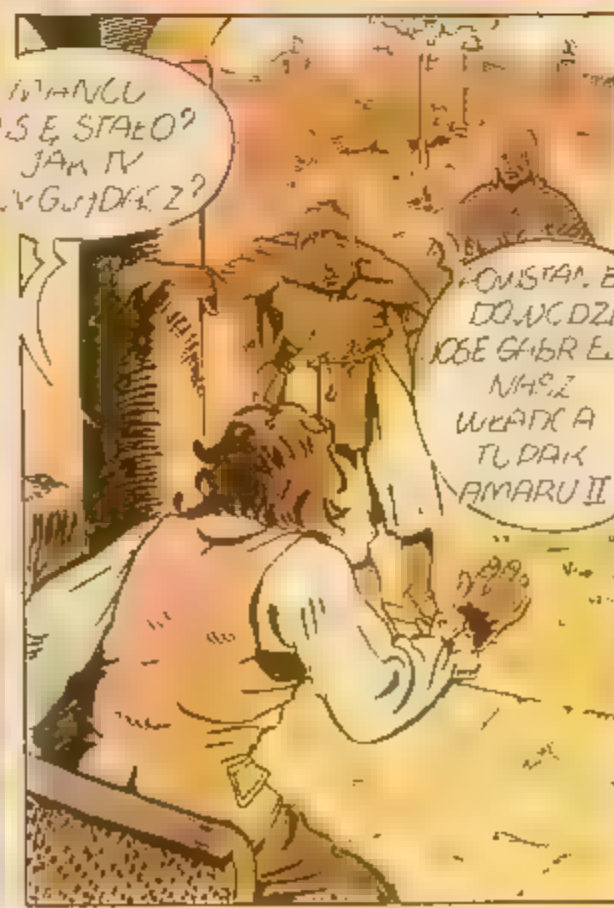
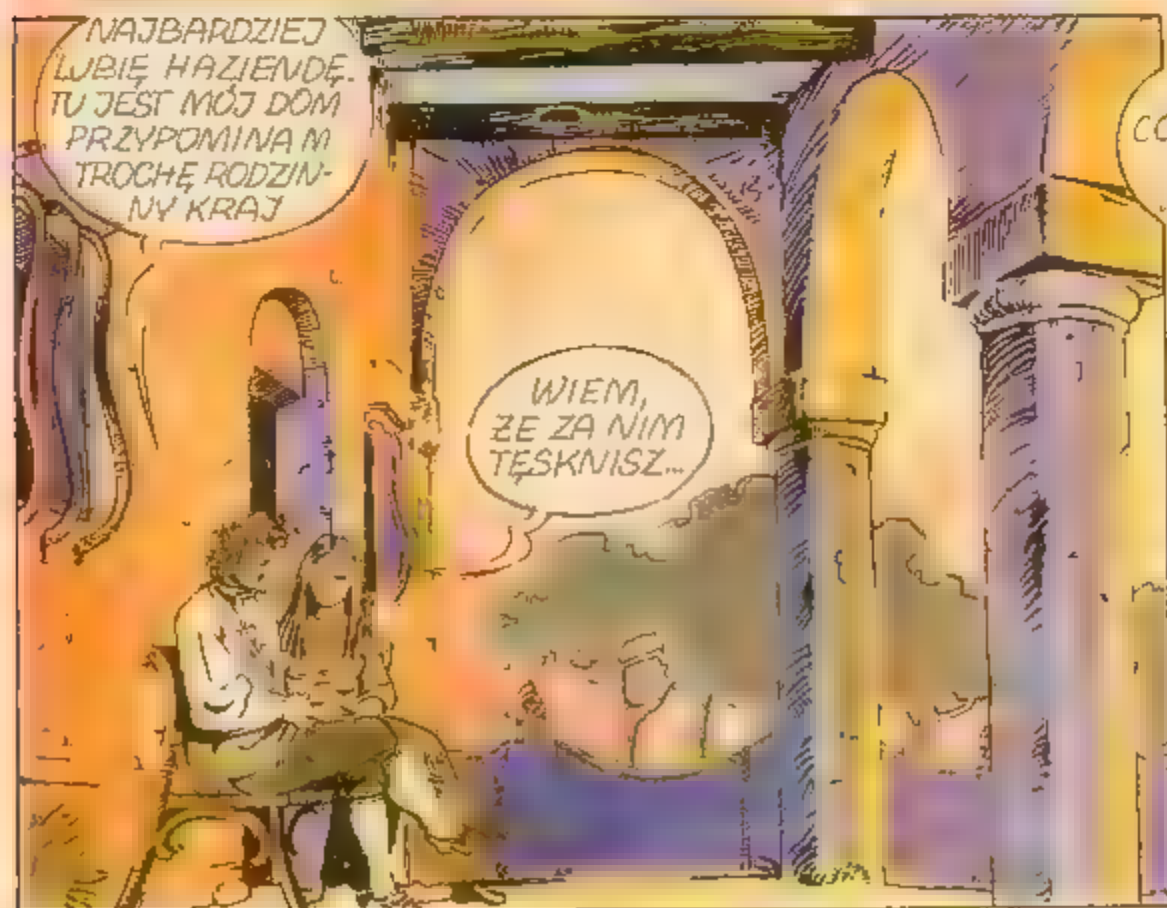
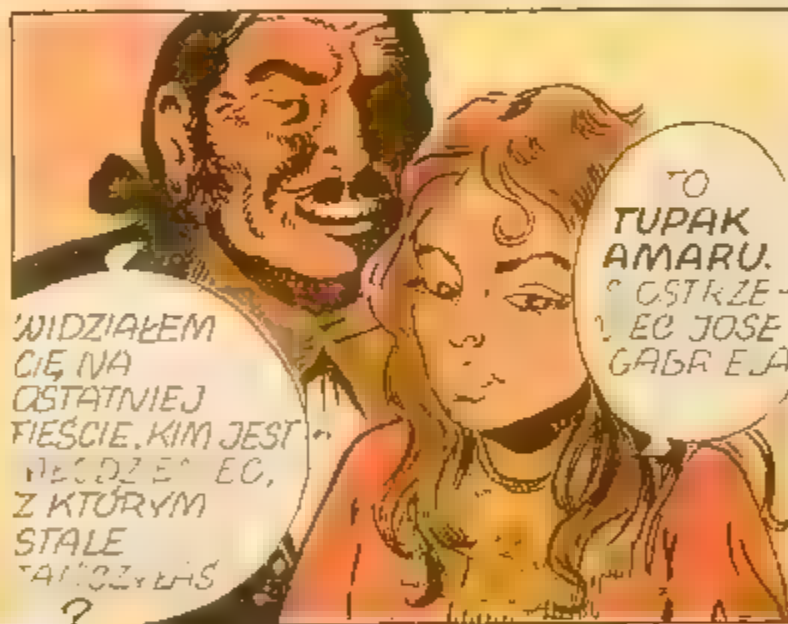
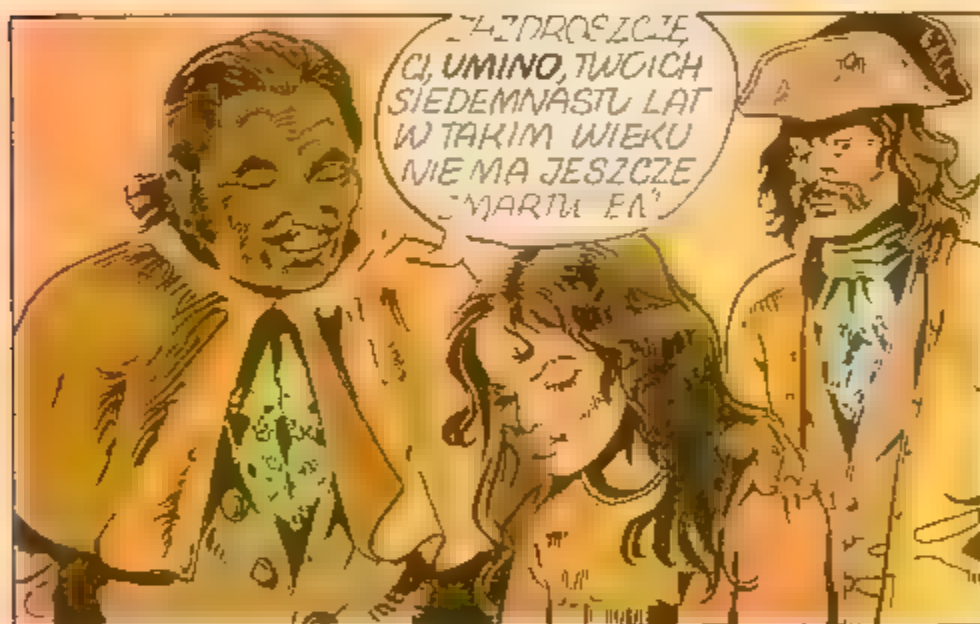
Sajemnica Hiszpanii

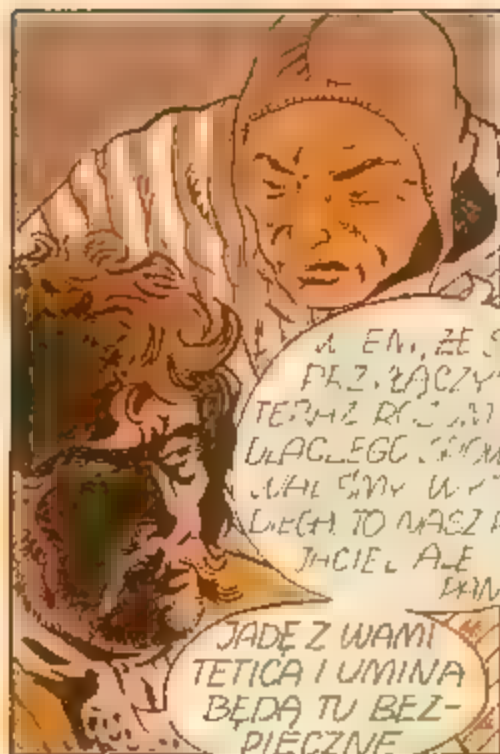
cz. IV

Skarby Inków

Streszczenie poprzednich odcinków

Właściciel zamku niedzielskiego Sebastian Berzeviczy otrzymuje poufne zadanie. Wraz z przyjacielem Marcinem Porajem wyjeżdża do Peru. W domu Don Diega w Cuzco poznaje piękną Tetucę z królewskiego rodu Inków. Tetuca pomaga mu wypełnić misję. Zakochany Sebastian prosi ją o rękę i zostaje przyjęty. Do kraju powraca tylko Marcin.





A EN, ŻE SIĘ
PRZYZACZYSZ
TERAZ ROZWIĘŻ
WŁAGLEGO SIĘ
WYTAZI
WŁECH TO NASZ PRZY
JACIE, ALE MOŻE
BYĆ

JADĘ Z WAMI
TETICA I UMINA
BĘDĄ TU BEZ-
PIECZNE



WŁAŚCIWIE WÓJNA I TANIEC ALE, KTÓRA
ROZPOCZĘTA W ROKU 1780 OGARNĘŁA CAŁY KRAJ.
WŁAD 60 TYSIĘCY INDIAN CHWYCIŁO ZA BRONIE.
WALKI TOCZYŁY SIĘ RÓWNIEŻ W CUZCO.



MUSIMY
SPRÓBOWAĆ
POBIĆ.



JEDZIEMY
DO TWIERDZY
SACSAHUAMAN
TAM SĄ NASI
WODZIOWE

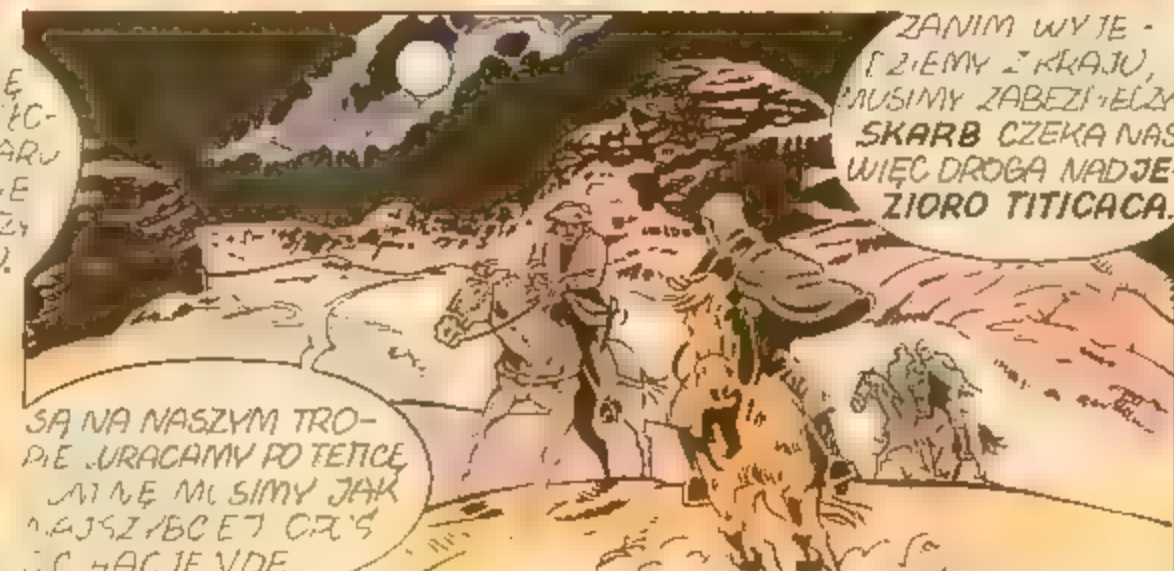


DON JOSE
WIEWIŹIONY.
DAŁ SIĘ WCIĄGNĄĆ
W ZASADKĘ.

BĘDZIEMY
DALEJ
WALCZYĆ!



JOSE PROSIŁ CIĘ
O OPIEKĘ NAD WŁO-
DZĄ I DOKŁADNIE
JESLI JOSE ZG. N. E
ON ODZIEDZICZY
TRON INKÓW.

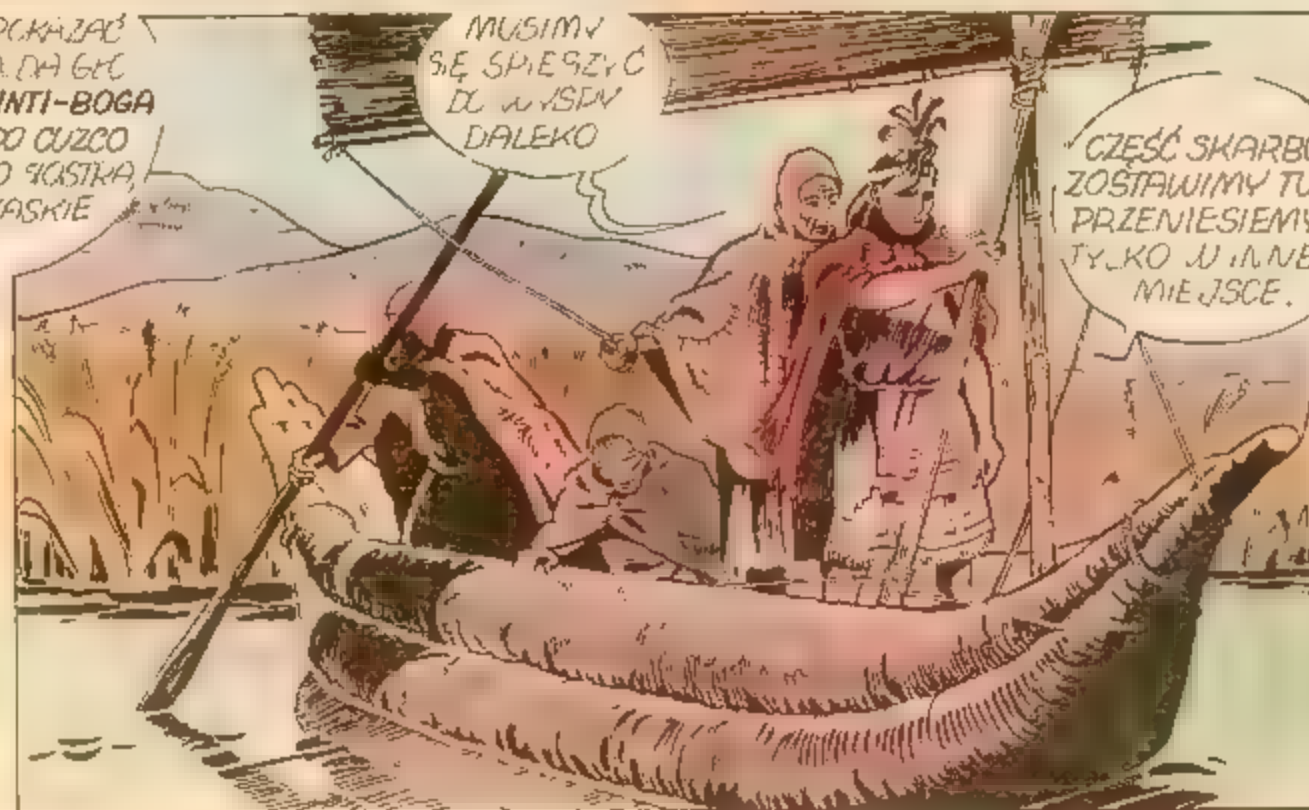
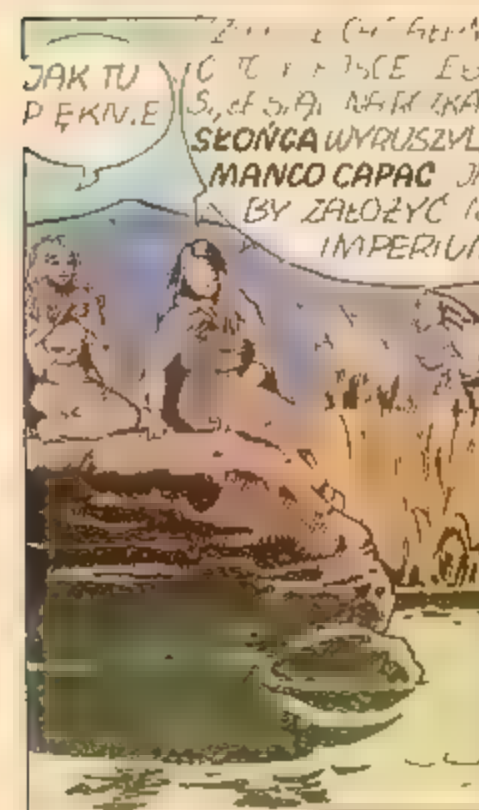


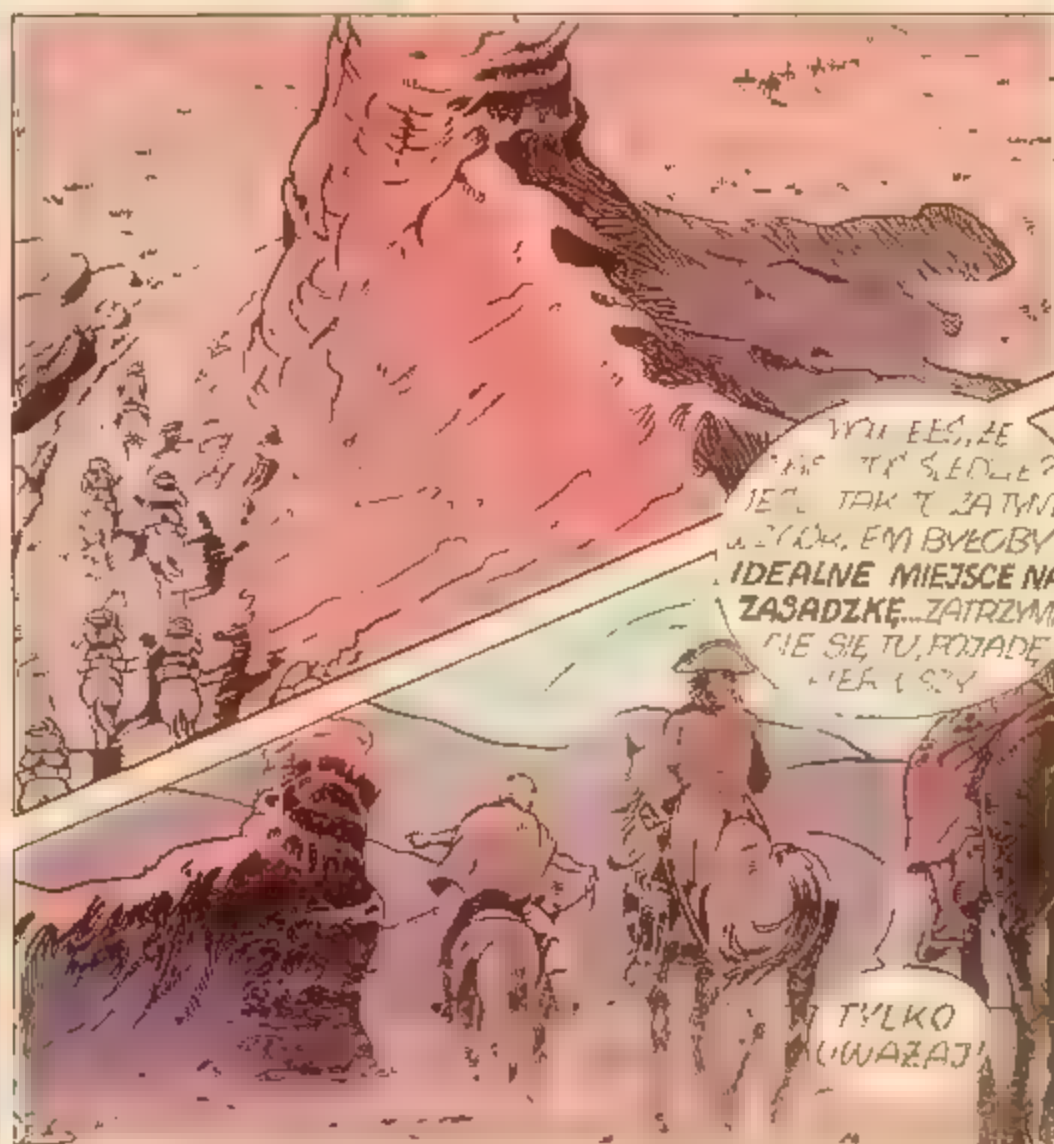
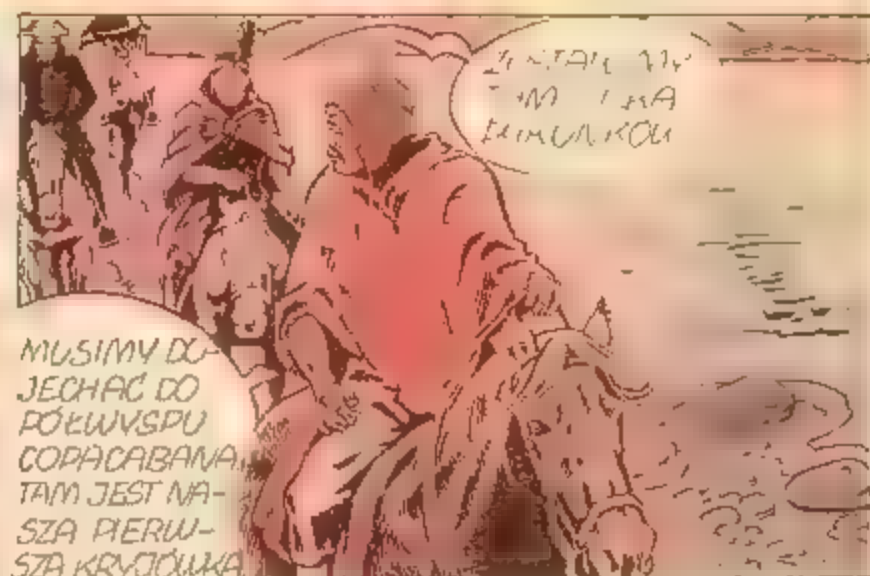
ZANIM WYJE-
DZIEMY Z KRAJU,
MUSIMY ZABEZPIECZYĆ
SKARB CZEKA NAS
WIĘC DROGA NADJE-
ZIORO TITICACA.

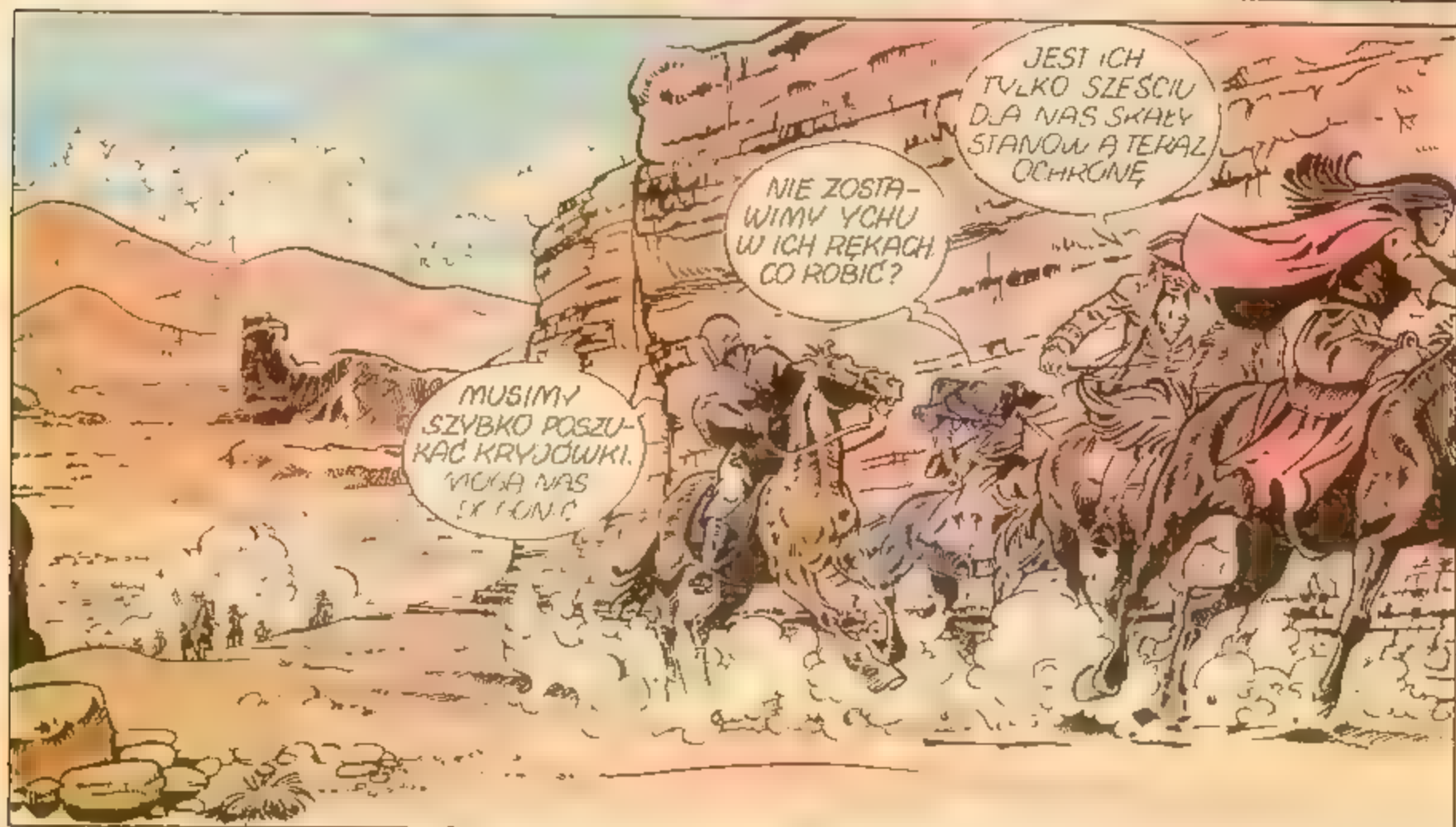
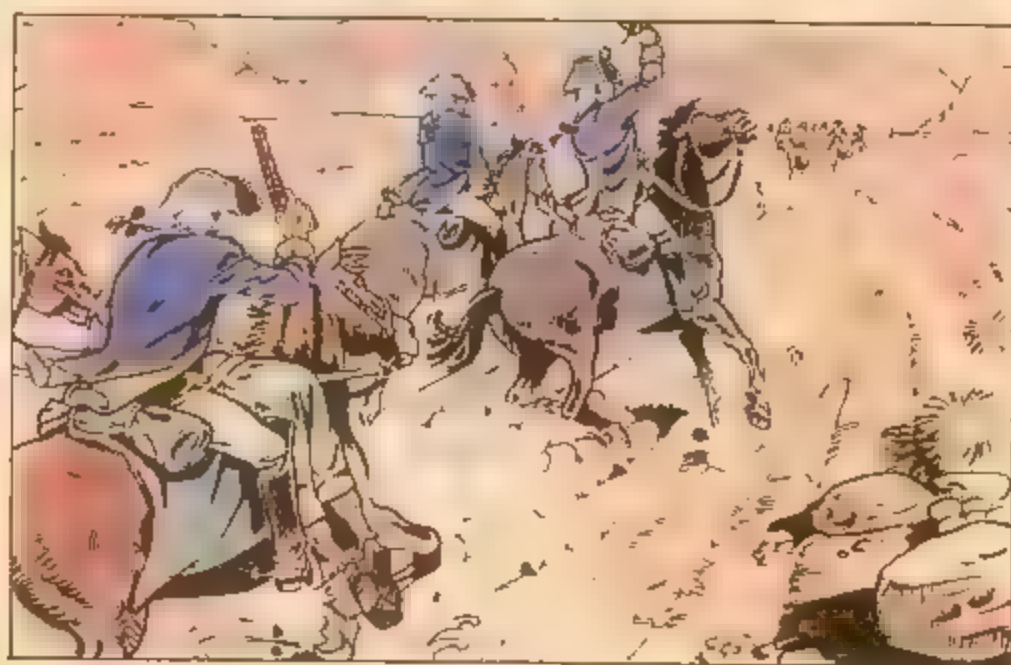
SĄ NA NASZYM TRO-
PIE WRAZAMY DO TETICE
MUSIMY JAK
NAJSZYBCIEJ CZYŚ-
CZĄĆ NASZĄ DROGĘ.

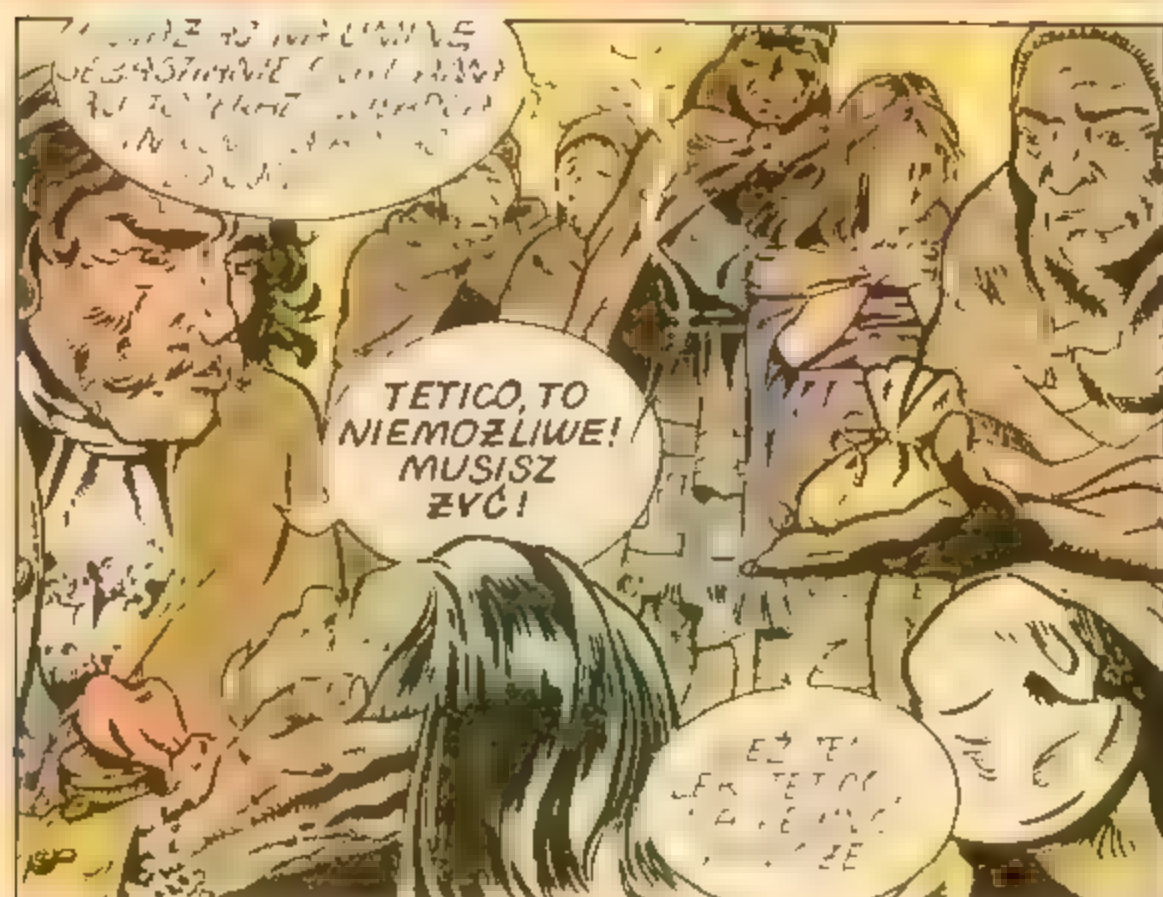
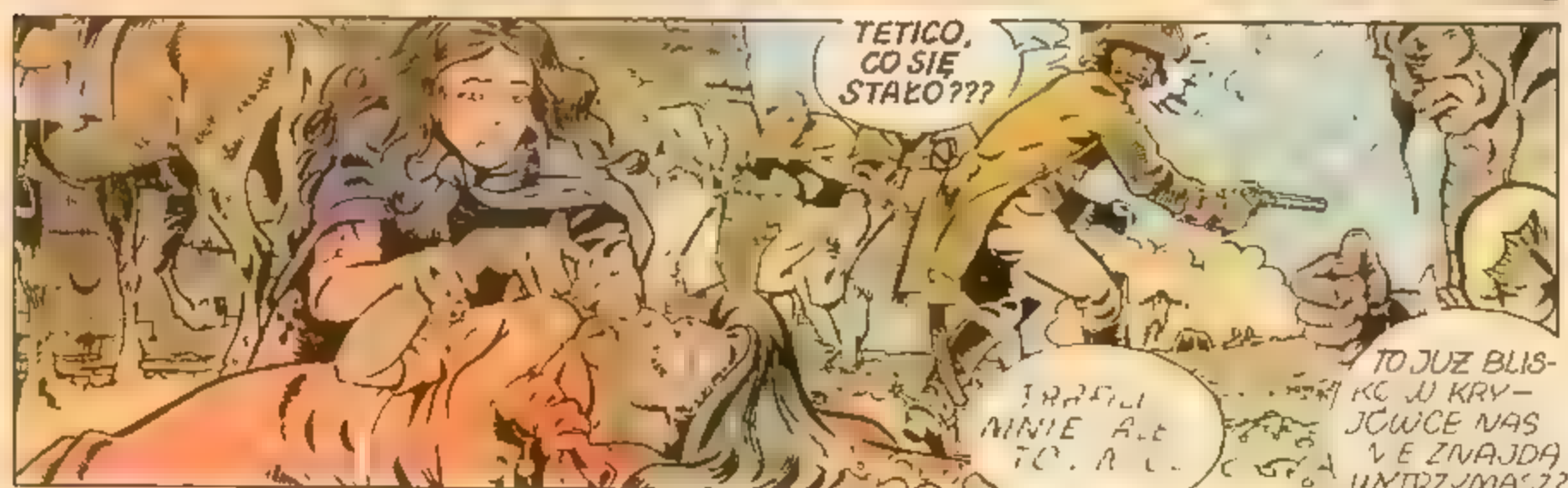


WŁOŚĆ JE NAJWIĘKSZĄ BRZEMNIOTUCHĄ C
DŁUGI ZAMSKŁY, JAKIEŚ TEST JAKOBY
JE WŁOŚĆ, CIEPŁOŚĆ, SŁOŃCE
JAKO ŻE WŁOŚĆ I ŻYŁA, WŁOŚĆ
JA SZCZĘŚLIWIE CIECZNA FRYZ, ANIWAJAK
SŁOŃCE I ŻYŁA I ŻYŁA I ŻYŁA I ŻYŁA









LEKCJA TENISA

JUŻ OD KILKU GODZIN TRWAŁ BAL W „BŁĘKITNEJ SALI” TEGO EKSKLUZYWNEGO NADMORSKIEGO HOTELOWY



POPATRZ KOCHANIE, TAM PRZY BARZE STOI NASZ SYMPATYCZNY I BARDZO INTELIGENTNY TRENER OD TENISA



WITAM! WIDZĘ, ŻE NIE ZMĘCZYŁEM PAŃSTWA ZBYTNIO PODCZAS DZISIEJSZEJ LEKCJI.

WRĘCZ PRZECIWNIE - CZUJEMY SIĘ ŚWIETNIE

CHCIAŁBYM PORWAĆ PANIĄ DO NASTĘPNEGO TAŃCA, PAN POZWOLI?



MOJ MAŻ, CHYBA COS PODEJRZEWA, TAK DZIWNIE MÓWIŁ O TOBIE, TO ZUPEŁNIE NIE W JEGO STYLU

NIE MARTW SIĘ, KOCHANIE, WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE

JAK SOBIE ŻYCZYSZ KOCHANIE

ZOBACZYMY SIĘ JUTRO W POŁUDNIE NA KORTACH. DOBRANOĆ PAŃSTWU...

212

BOLI MNIE TROCHĘ GŁOWA. WRÓĆMY DO POKOJU.



BYŁ TO JEDEN Z OSTATNICH DNI POBYTU INSPEKTORA TOPSA W NADMORSKIM KURORTCIE. ODPOCZYWAŁ PO LUNCHU, GDY ROZLEGŁO SIĘ GŁOŚNE PUKANIE

PROSZĘ!



JESTEM DYREKTOREM TEGO HOTELOWY. PROSZĘ PANA O POMOC, INSPEKTORZE. WIEM, ŻE JEST PAN ZNAKOMITYM FACHOWCE...

DO RZECZY DYREKTORZE



ZDARZYŁA SIĘ TRAGEDIA, INSPEKTORZE

NA KORTACH, A WŁAŚCIWIE
W OKALAJĄCYCH KORTY
KRZAKACH, ZABIŁO PANA
HOGGARTA.

CZY TO TEN PRZEMYSŁO-
WIEC, KTÓRY BAWIŁ
TUTAJ WRAZ Z ŻONĄ?



W POŁUDNIE BYLIŚMY UMÓWIENI
JAK ZWYKLE NA LEKCJĘ TENISA
Z PAŃSTWEM HOGGART.

PANI RITA ZJAWIŁA
SIĘ, PIERWSZA POWIE-
DZIAŁA, ŻE MAŻ SIĘ
PRZEBIERZE I ZARAŻ
PRZYJDZIE.



ZACZĘLIŚMY TRENING. NA KOR-
TACH BYŁO ZUPEŁNIE PUSTO.
GRALIŚMY JUŻ KILKA MINUT, GDY
NAGLE Z ZAROSŁI ROZLEGŁ SIĘ
KRZYK.

AAAAAARRRR

RZUCILIŚMY RAKIETY I PRZY-
BIEGLIŚMY TUTAJ. PAN HOGGART
JUŻ NIE ŻYŁ.

ZAUWAŻYŁEM BIEGNĄCEGO
MĘCZYZNĘ

RZUCIŁEM SIĘ ZA NIM
W POGON



NIESTETY, BYŁ SZYBSZY
ODE MNE



GDY PRZESKOCZYŁEM OGRODZENIE
ZOBACZYŁEM JUŻ TYLKO ODDA-
LAJĄCY SIĘ SAMOCHÓD

TO BARDZO
INTERESUJĄCE
CO PAN OPOWIEDZIAŁ.
A GDZIE JEST
PANI HOGGART?

ODEŚLAŁEM JĄ
POD OPIEKĄ POKO-
JÓWKI DO HOTELU.
BYŁA BARDZO
WSTRZASNIĘTA

CHCIAŁBYM Z NIĄ
POROZMAWIAĆ.

WIĘC PRZERWALISZCIE GRĘ,
I RZUCILIŚCIE SIĘ W STRONĘ
ZARÓŚLI?

TAK, PANIE INSPEKTORZE.

GDY BIEGAŁAM,
ZŁAMAŁAM OBCAS

**NIESTETY, MUSIĘ ARESZTOWAĆ
PANIA I TRENERA**

JESTEŚCIE PODEJRZANI
O ZABÓJSTWO, BĄDŹ
WSPÓŁUDZIAŁ W NIM!!!

JAK PAN NA TO
WPADŁ INSPEKTORZE,
BEZ ŚLEDZTWA, BEZ
SZCZEGÓŁOWYCH
BADAN?

TO PROSTE. RITA HOGGART
NIE MOGŁA GRAĆ W TENISA
W PANTOFELACH, KTÓRE MIAŁA
NA NOGACH W MOMENCIE
ZABÓJSTWA. ONA KŁAMAŁA
I TRENER TEŻ KŁAMAŁ. DO
RESZTY PRZYNALEŻAŁ
SAMĄ PÓŹNIEJ.

KURS NA PÓŁWYSEP JORK

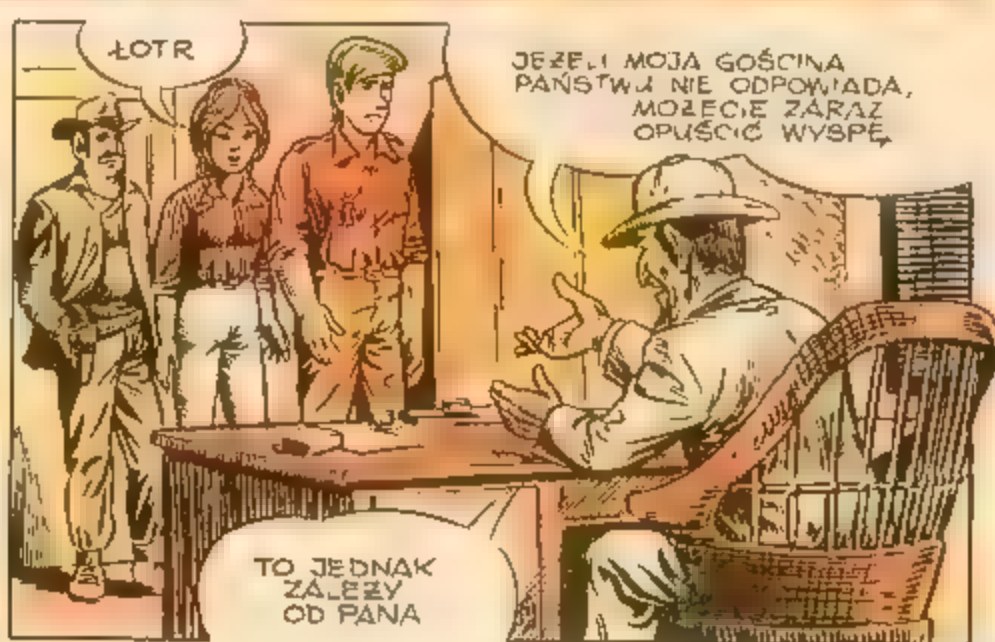
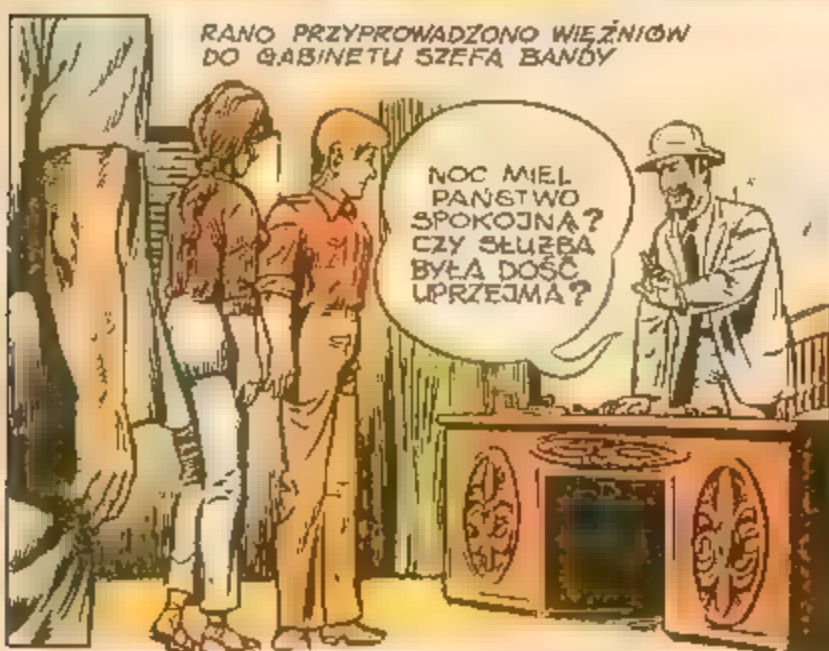
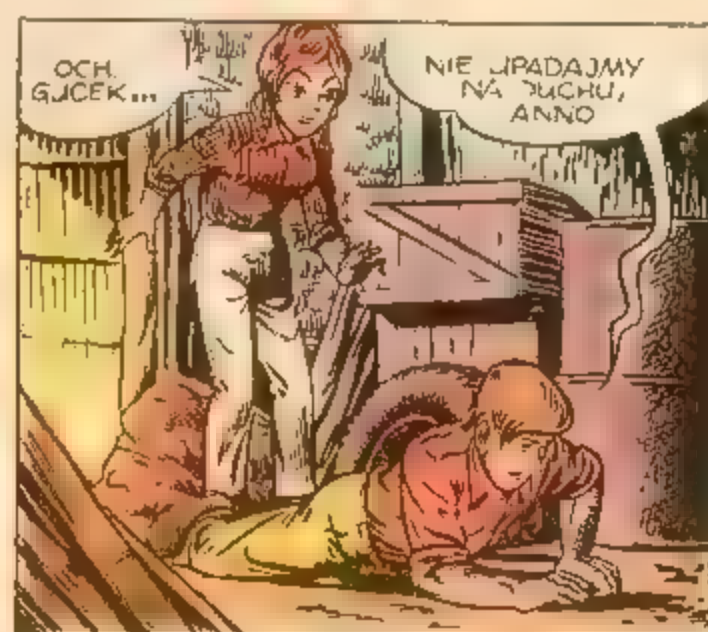
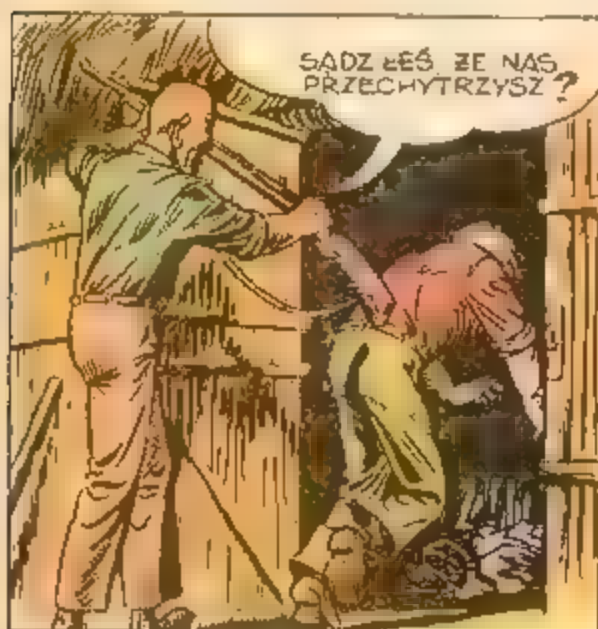
Wskrótowe Urukora

3

Streszczenie poprzednich odcinków

Dwa marynarze Gucek i Roch płyną drobnicowcem „Wodołaz” z Japonii do portu Cairns na półwyspie Jork w Australii. Podczas postoju w archipelagu malajskim Gucek i Roch przeszli jako połowiacze perł. Nurkującego obok Ma aje atakują rekiny, którego

Gucek zabił. Ratowany ostrzega Guceka przed groźnym polskim statkiem niebezpieczeństwem. Po wyjściu w morze, na kursie „Wodołaza” pojawia się na wpół zatopiona łódka. „Wodołaz” płynie na pomoc rzekomym rozbitkom. Gucek i doktor Anna, którzy udali się na ratunek, zostają porwani a „Wodołaz” opanowuje banda, udając się w nieznany kierunek. Jwięzieni na wyspie Gucek i dr Anna – podejmują próbę ucieczki





KURS NA PÓŁWYSEP JORK

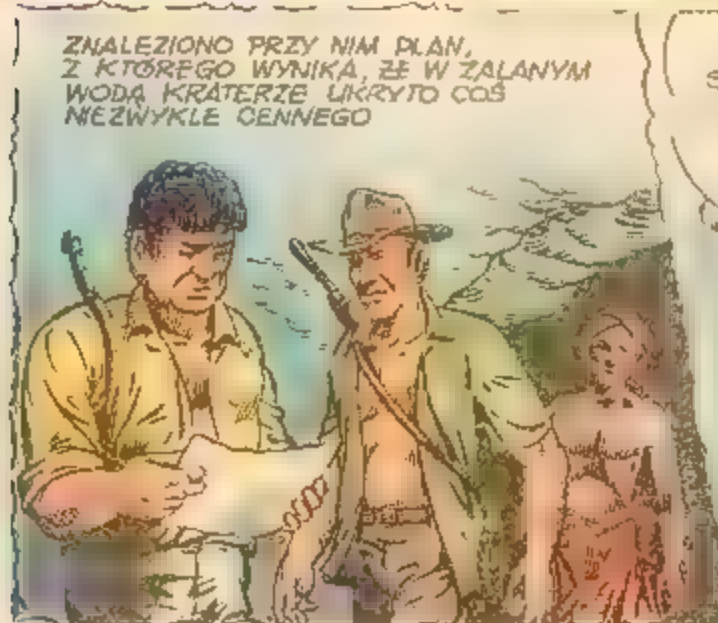
PEWNE 30 RAZU
PODZAS TEJ PRACY
ROBOTNICY ODKRYLI
NIEMIELKĄ GROTĘ...



... A W NIESTRZEPKLIWYM
Z JARNOŁACH HENRYK
WYKRYŁ KIEKAS
(KRAJOWY
TE WYŚ)



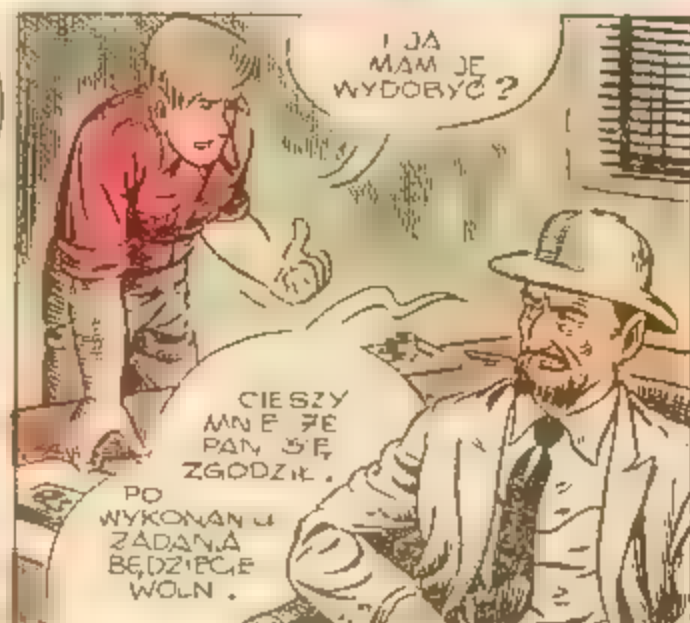
ZNALEZIONO PRZY NIM PLAN,
Z KTÓREGO WYNIKA, ŻE W ZALANYM
WODĄ KRATERZE UKRYTO COŚ
NIEZWYKLE CENNEGO



MYŚLĘ, ŻE SĄ TO
SKONFISKOWANE I NIGDY
NIE ODKRYTE
KOSZTOWNOŚCI, TAK
LICZNYCH NA TYM
OBSZARZE ŚWIATYŃ



I JA
MAM JE
WYDOBYĆ?



CIESZY
MNE ŻE
PAN SIĘ
ZGODZIŁ.
PO
WYKONANIU
ZADANIA
BĘDZIECIE
WOLNI.

KUKU
POKAWIACZY
PERŁE
PRZEPŁYŁO
TO ŻYCIE
LECZ PAN
POSDADA
ODPOWIEDNI
SPRZĘT



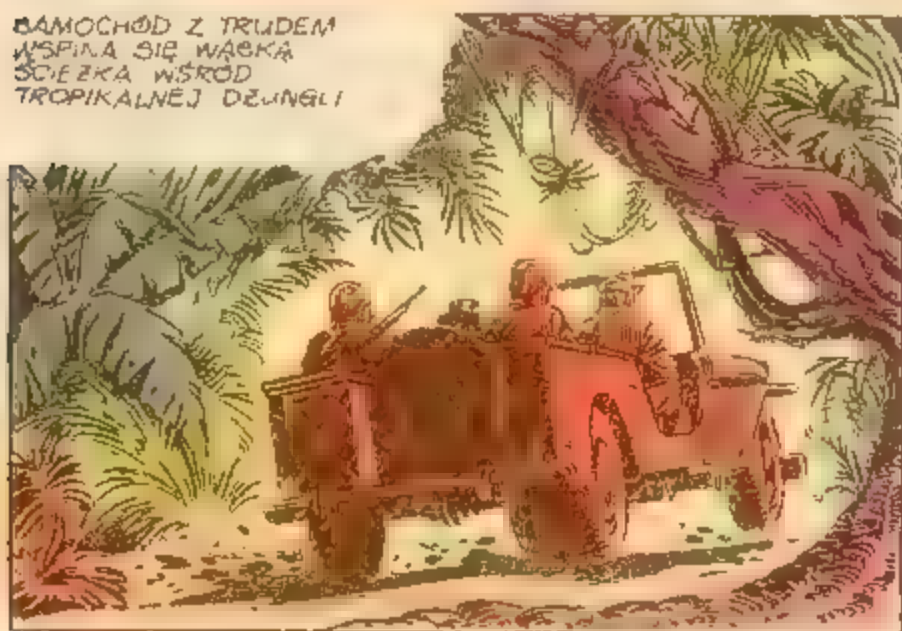
BĘDE NAD TOBĄ
CZUWAŁA,
GUCEK



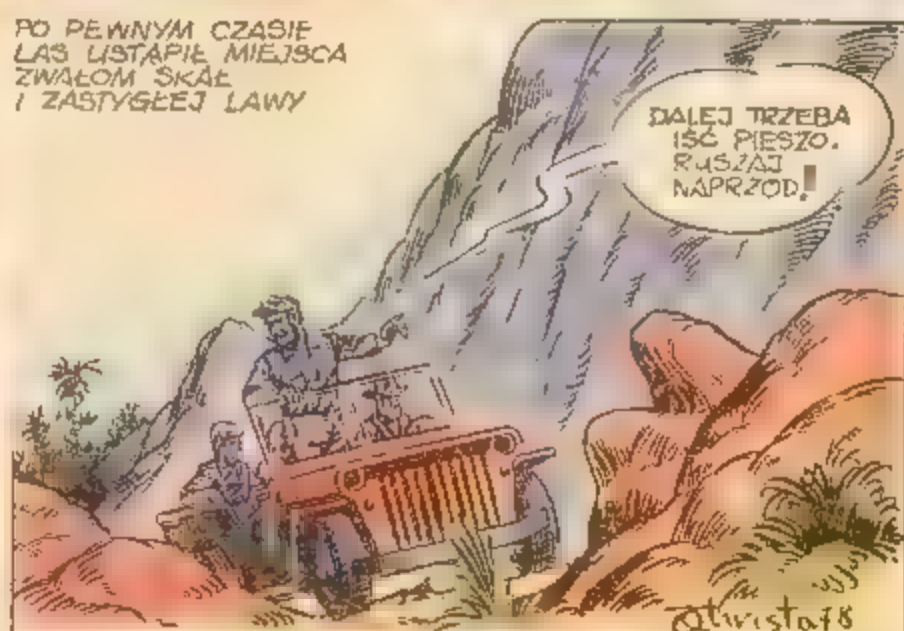
PRZYKRO MI,
LECZ DROGA
JEST
NIE BEZPIECZNA
I MUSI PANI
ZOSTAĆ
TUTAJ



BAMOCHOŁ Z TRUDEM
WSPINA SIĘ WĄSKĄ
ŚCIEŻKĄ WŚRÓD
TROPICALNEJ DŻUNGLI



PO PEWNYM CZASIE
LAS LISTAPIŁ MIEJSCA
ZWAŁOM SKAŁ
I ZASTYGLĄJ LAWY



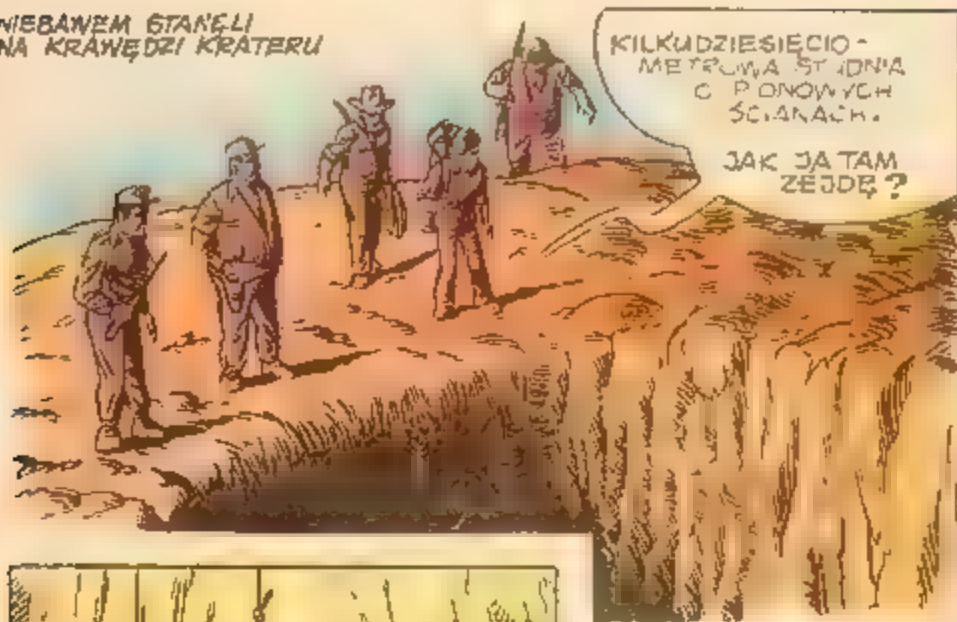
DALEJ TRZEBA
IŚĆ PIESZO.
RUSZAJ
NAPRZÓD!

Artysta 8

w kraterze Urukora



NIEBANEK STANĘLI
NA KRAWĘDZI KRATERU



KILKUDZIESIECIO-
METROWA STUJNA
C PÓŃOWYCH
ŚCIANACH.

JAK JA TAM
ZESZĘ?



SPUŚCIMO
CIĘ NA
LINIE

SPISZ SIĘ
DOBRZE.
PAMIĘTAJ,
ŻE MAMY
DZIEWCYNĘ



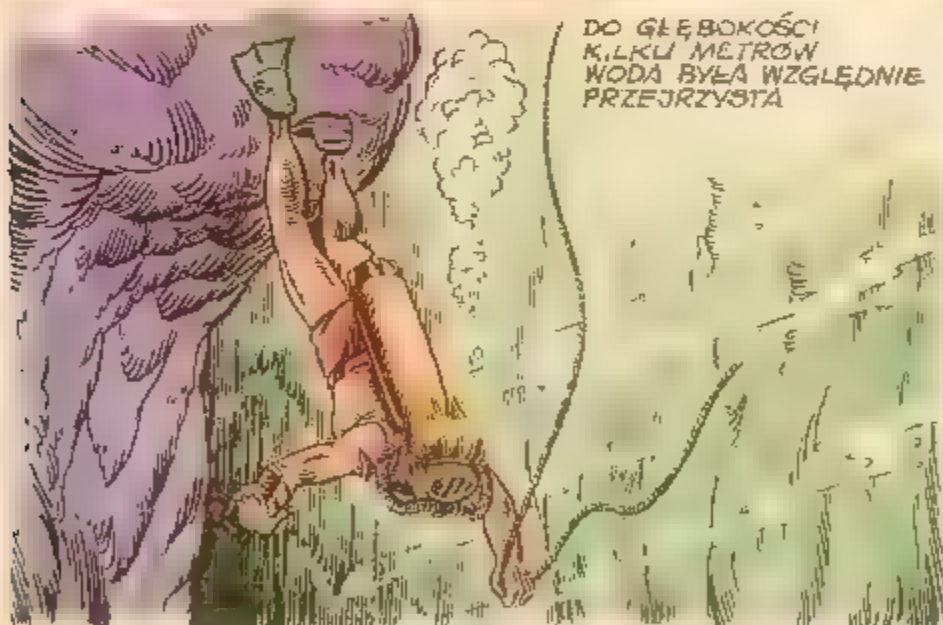
JESTEM
NA DOŁE!

WYPUŚĆ E
WIĘCEJ LINY!

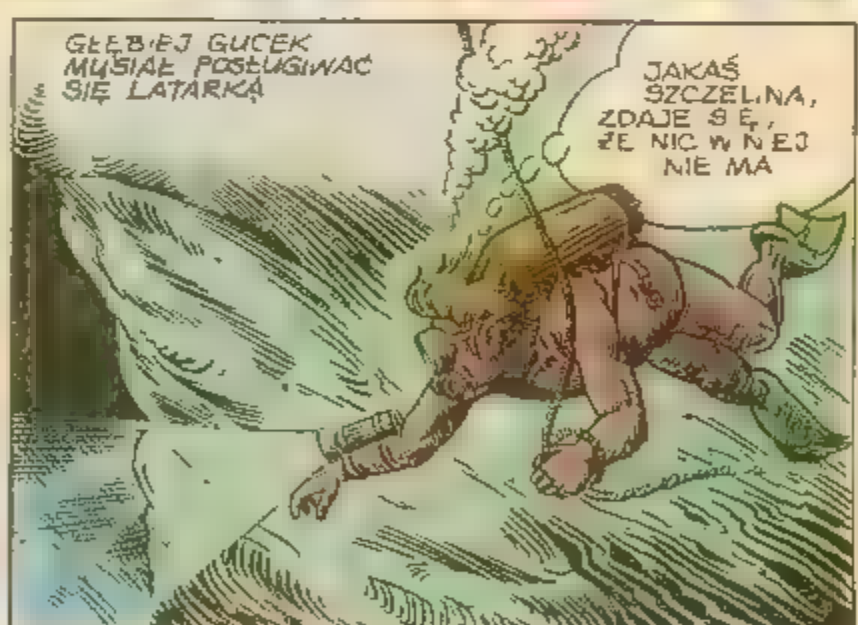


W PORZĄDKU!
SCHODZ NA DNO!

MALAJOWIE
TWIERDZĄ,
ŻE TAM ŻYJE
POTWÓR
AJOHER

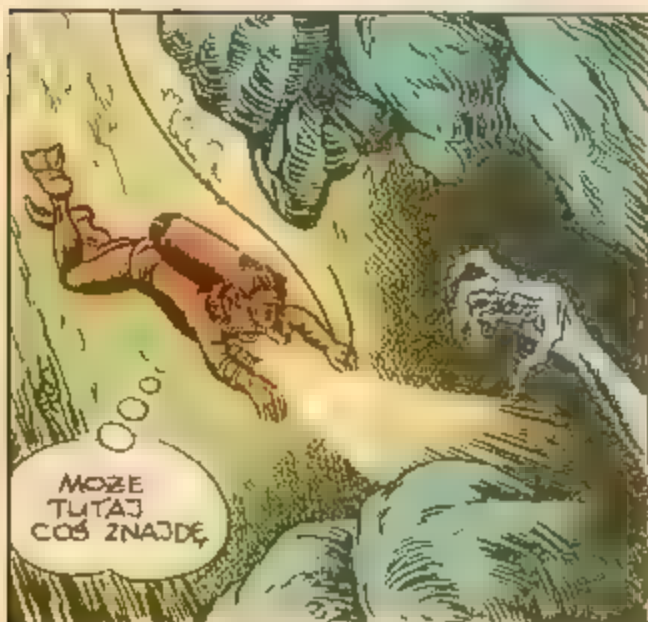


DO GŁĘBOKOŚCI
KILKU METRÓW
WODA BYŁA WZGLĘDNI
PRZEJRZYSTA

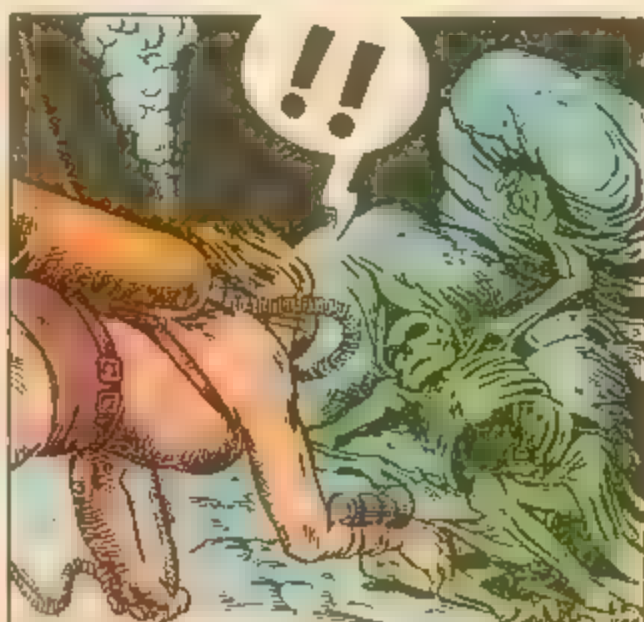


GŁĘBIJ GUCEK
MUSIAŁ POSŁUGIWAC
SIĘ LATARKĄ

JAKAŚ
SZCZELINA,
ZDAJE SIĘ,
ŻE NIC W NIEJ
NIE MA



MOŻE
TUTAJ
COŚ ZNAJDE



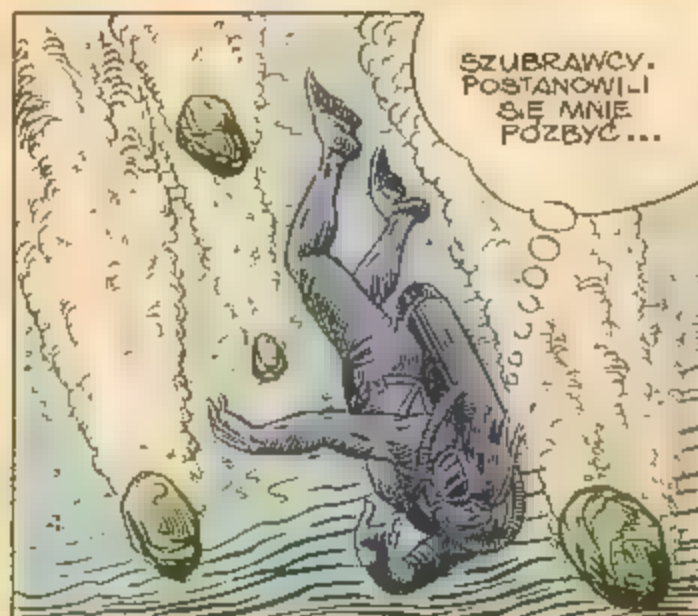
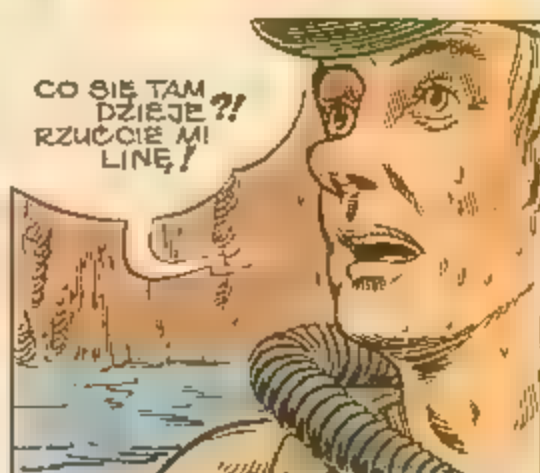
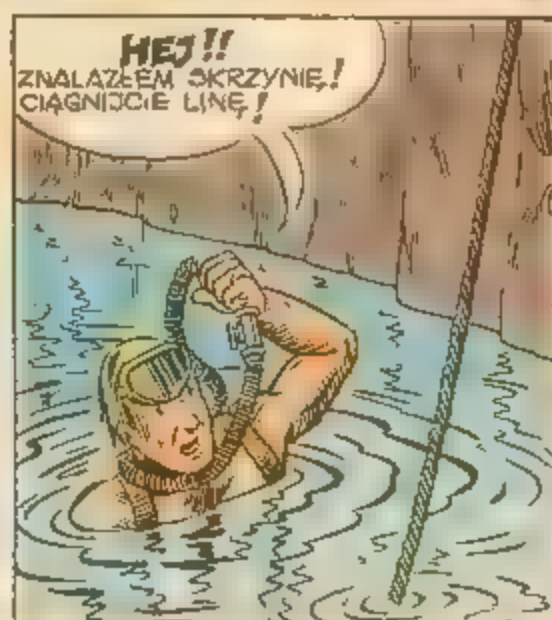
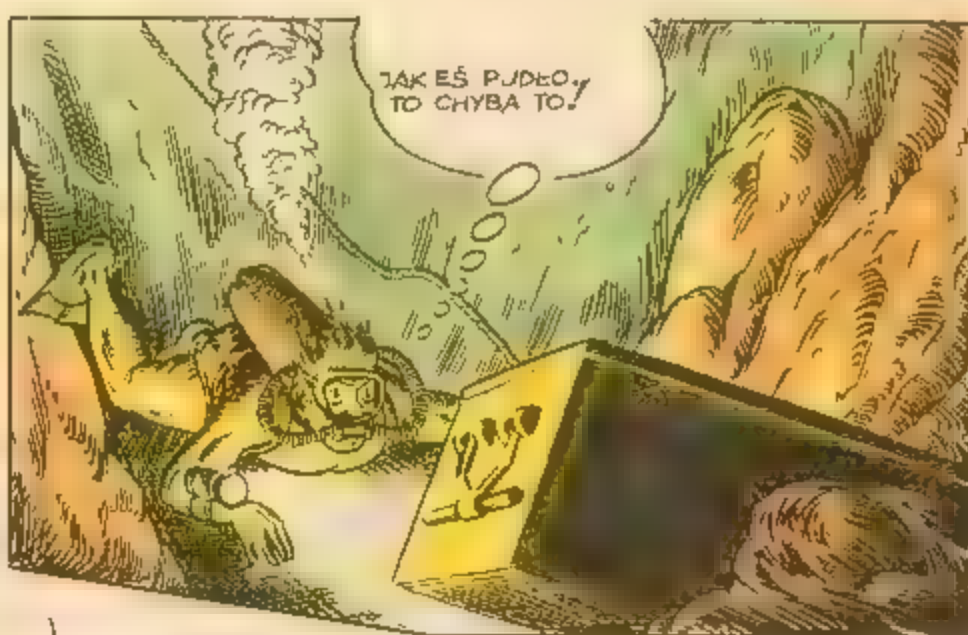
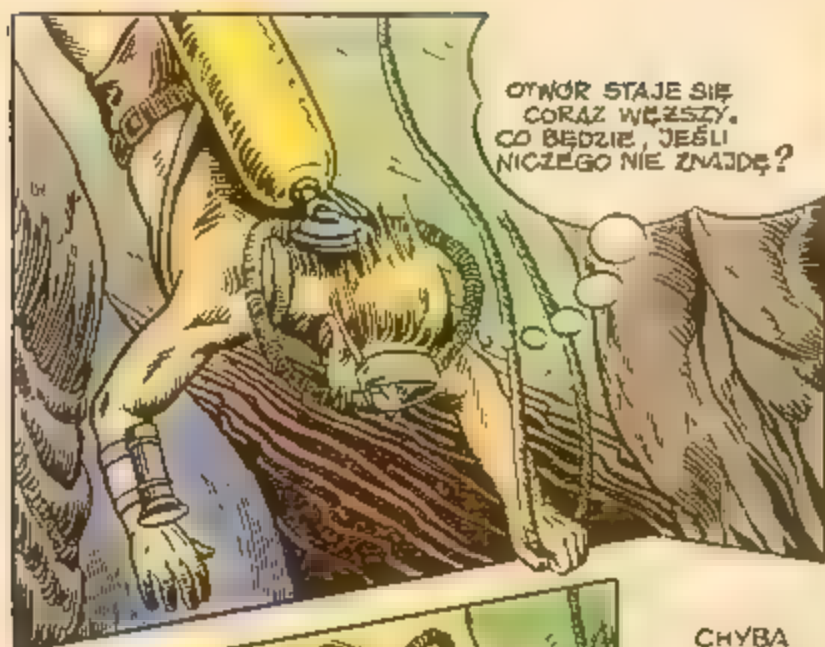
!!



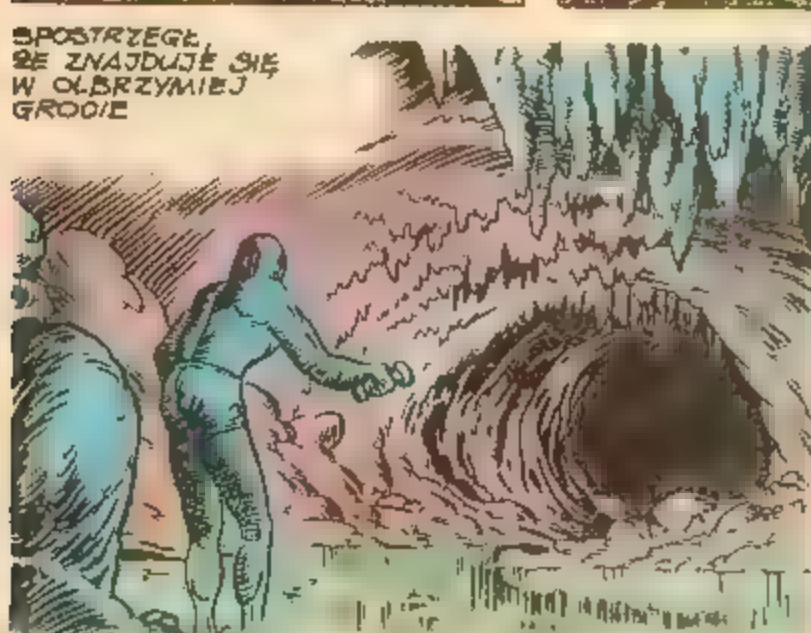
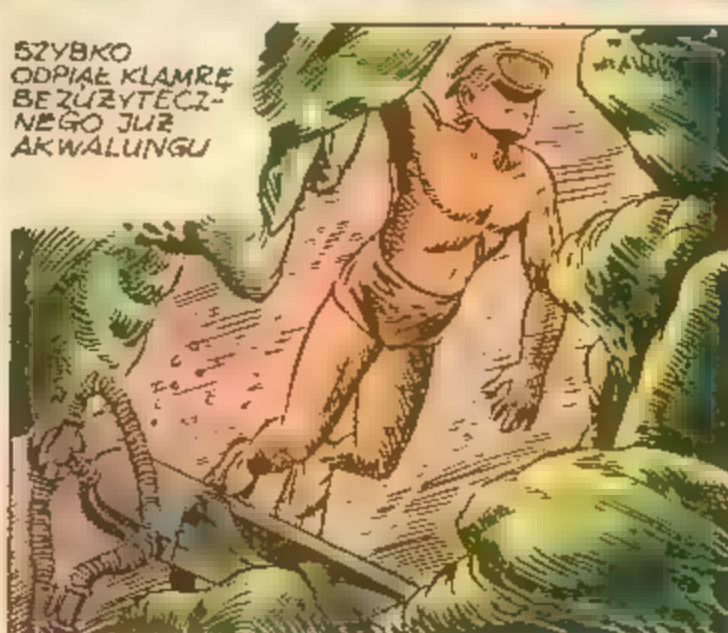
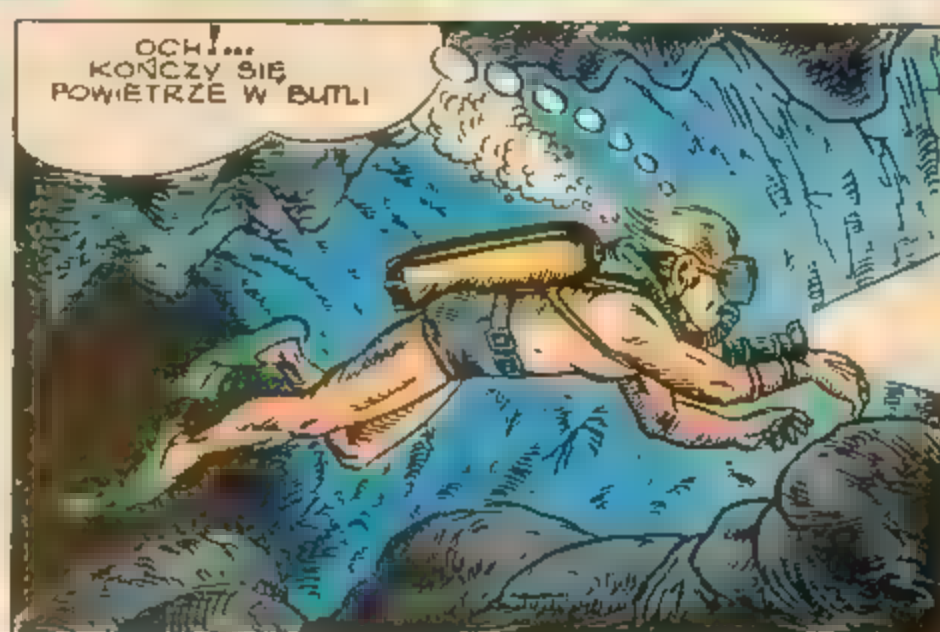
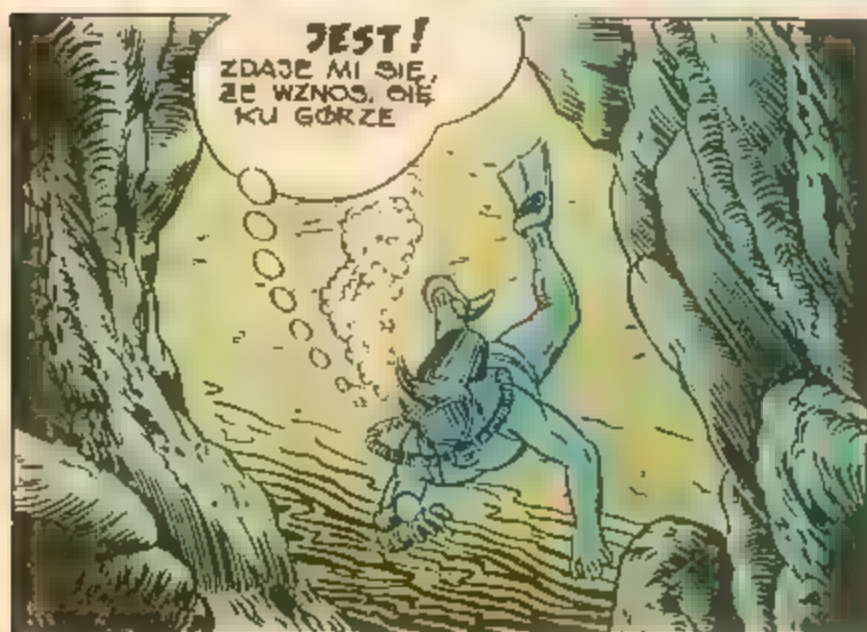
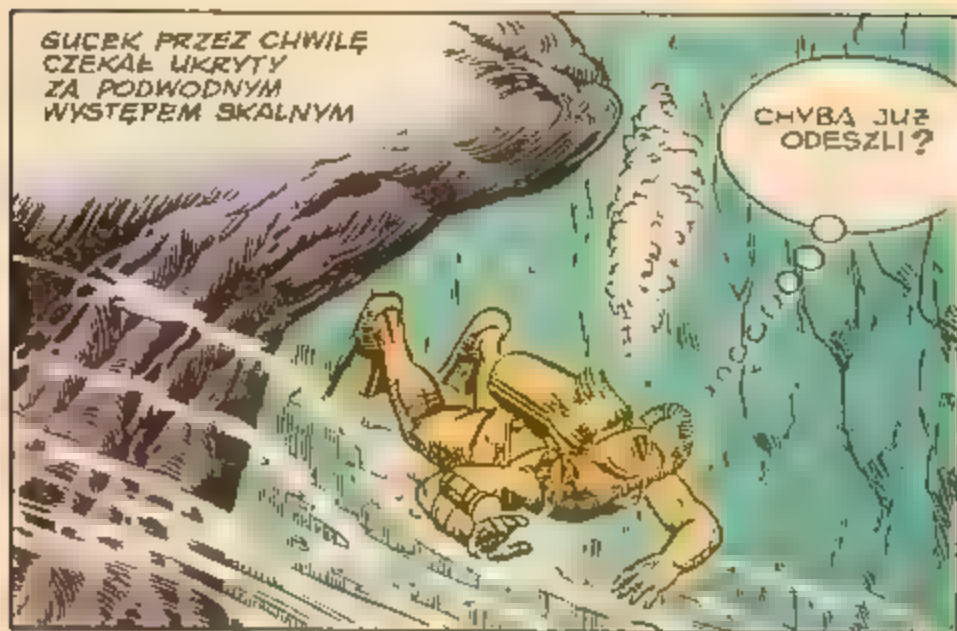
TO JEDEN Z TYCH
NIESZCZĘSNYCH
POŁAWIACZY PEREK,
KTÓREGO ZMUSILI
DO NURKOWANIA
W TYM KRATERZE...

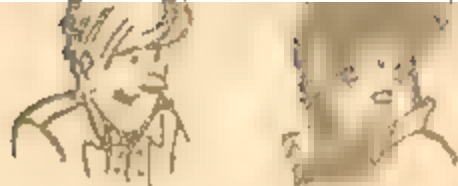


KURS NA PÓŁWYSEP JORK

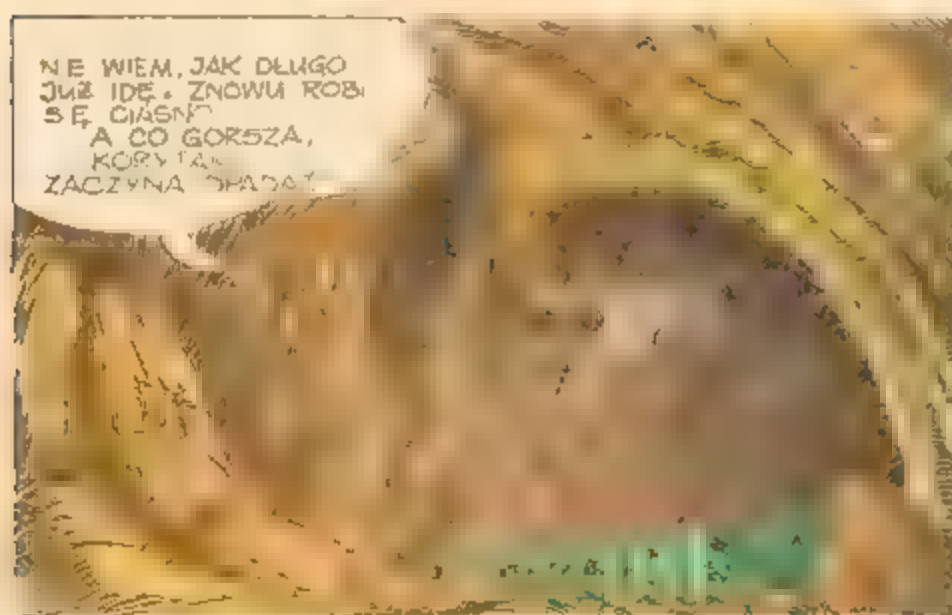


w kraterze Urukora

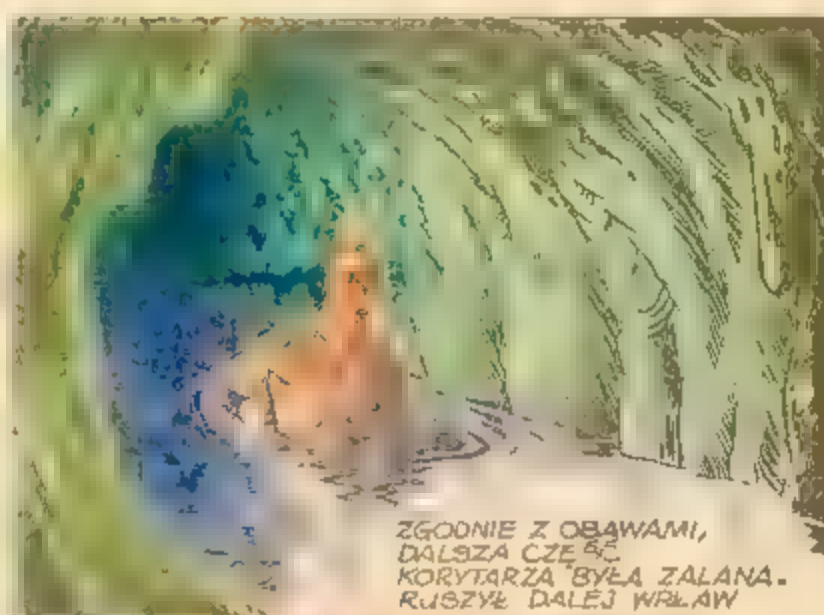




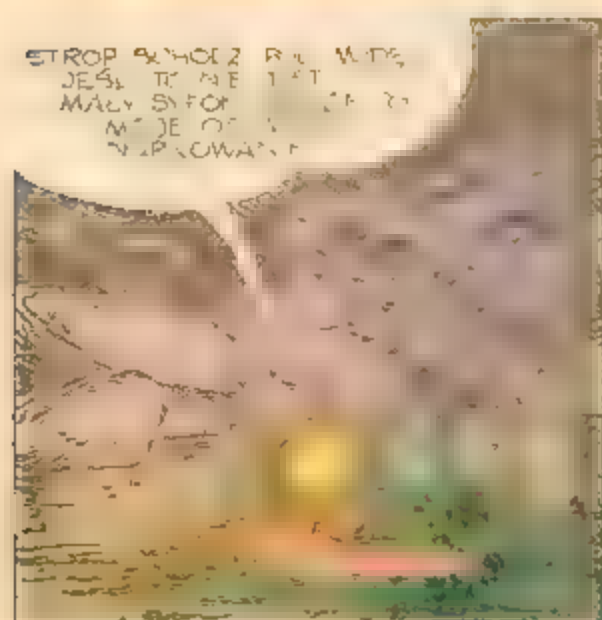
KURS NA PÓŁWYSEP JORK



NE WIEM, JAK DŁUGO
JUŻ IDE. ZNOWU ROB
SE CIASNO
A CO GORSZA,
KORYTARZ
ZACZYNA SPADAĆ



ZGODNIE Z OBAWAMI,
DAŁSZA CZĘŚĆ
KORYTARZA BYŁA ZALANA.
RUSZYŁ DALEJ WŁAW



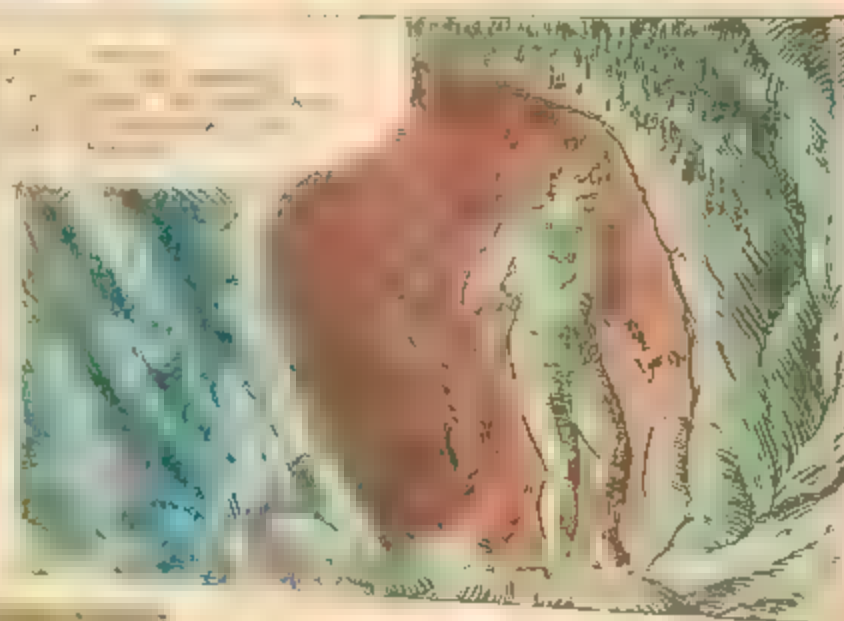
STROP SKOŁOZ R. MŁD
JEŚLI TO NIE JEST
MAŁY SYFO
MOJE O
WAPLOWAŁ



JUŻ...
JESZCZE RAZ
DOF BAŁO M
SZCZĘŚCIE



DŁUGO PRZE
WŁAW
SŁAN TUNELU



NIETOPERZE?
MUSZA TU
JAK
WŁATYWAC



GWIAZDY!

NIKT NIE PRZYPUSZCZAŁ, ŻE TU, W MIĘDZYBORACH ZDARZY SIĘ COŚ TAKIEGO. DZIWNIE TO MIASTECZKO WOJNA CUDEM OŚCZĘDZIŁA, OSTATNIO PRZYBYŁO TROCHĘ BŁOKÓW WYKORZYSTUJĄC SŁYNNNE TUTEJSZE SOLANKI, ROZBUDOWANO SANATORIUM, OŚRODKI WYPOCZYNKOWE. DZIĘKI LICZNYM JEZIOROM I LASOM, POSTAWIONO NA TURYSTYKĘ I WYPOCZYNEK. LATEM PRZYJEŻDZAŁO TU WIELU KURACJUSZY I WCZASOWICZÓW, TAKŻE Z ZAGRANICY Z MYŚLĄ O NICH I SPLENDORZE MIASTA, MIEJSCOWI HARCE-RZE POSTANOWILI OTWORZYĆ PRZY MIEJSKIM MUZEUM WŁASNĄ EKSPOZYCJĘ ZABYTKÓW KULTURY MATERIALNEJ REGIONU. WCZESNĄ WIOSNĄ PATROLE HARCERSKIE WYRUSZYŁY W TEREN I WTEDY WŁASNIE ZACZĘŁY SIĘ DZIAĆ TE WSZYSTKIE DZIWNIE RZECZY.

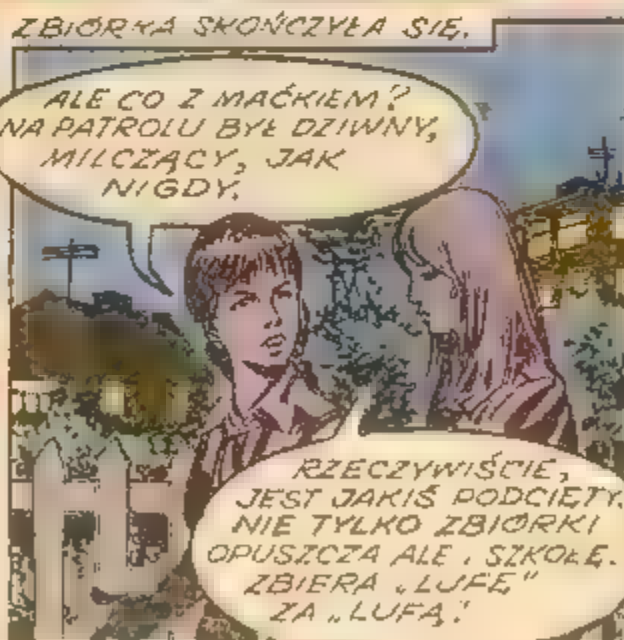
DODEJRZENIA



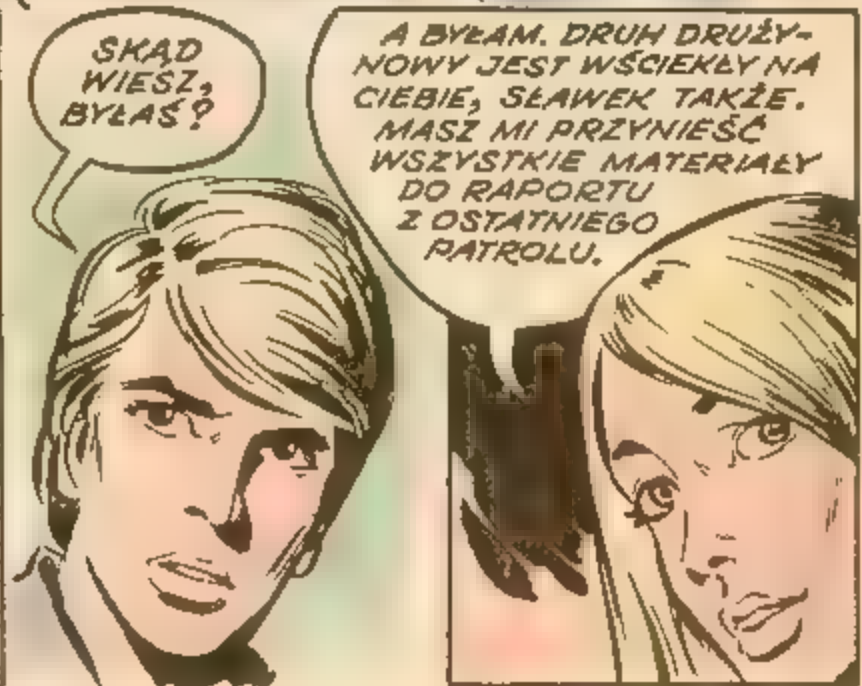
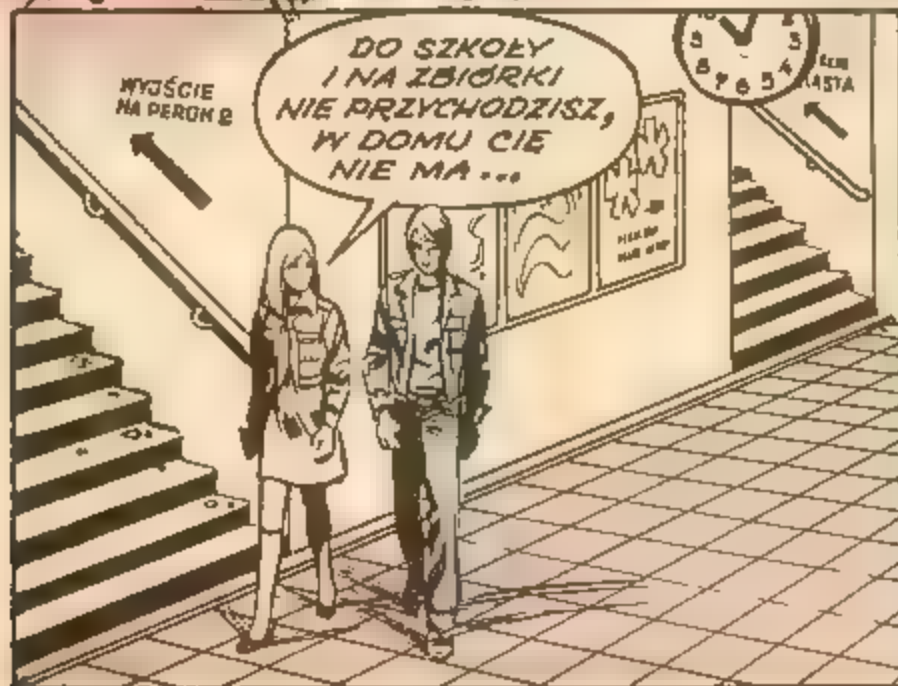
DLACZEGO NIE MA ZNOWU MAĆKA? CZY W KONCU SIĘ DOWIEM O WYNIKACH AKCJI CZWARTEGO PATROLU?



W OSTROWIU W DOMU MARUCHÓW, ODKRYLIŚMY CIEKAWY SEKRETARZYK I SREBRNĄ CUKIERNICĘ Z JAKIMŚ HERBEM, KTÓREJ TAM SIĘ UŻYWA NA CODZIEN. DOKŁADNY OPIS SPORZĄDZIĘ...



W DRODZE POWROTNEJ
DO DOMU.





WYJŚCIE DO
DOSTANIESZ
TO JUTRO.

ŚWIECZNIE WYSZKOLILI CIĘ
TWOI KUMPLE-CHULIGANI.
NA JUTRO NOTATKI DO RA-
PORTU! NIE WYSILAJ SIĘ
Z ODPROWADZANIEM.

NIE WYSILAM
SIĘ. PO PROSTU
IDĘ W TYM
KIERUNKU.
NOCUJĘ
TERAZ
U DZIADKA.



W KILKA DNI PÓŹNIEJ...



JAK TO
„ZGINEŁO MI?”
CZY TY WIESZ
CO MÓWISZ?

WIEM.
NOTATKI MIAŁEM
W TECZCE, A PO
„WUEFIE” JUŻ ICH
NIE MIAŁEM.
TECZKA LEŻAŁA
W KLASIE.

PROSIŁAM
CIĘ, ŻEBYŚ MI JE
ODDAŁ NASTĘPNEGO
DNIA. NIE RACZYŁEŚ.
POSIAŁEŚ JE GDZIEŚ,
A TERAZ WYMYŚLI-
ŁEŚ SOBIE KRYMI-
NALNĄ BAJECZKĘ
PT. „KRADZIEŻ
TAJNYCH DO-
KUMENTÓW
NA LEKCJI WF.



BOŻENA...
GDYBYŚ NIE BYŁA
DZIEWCZYNĄ...



RACZEJ, GDYBY MNIE TU
NIE BYŁO TY DAMSKI BO-
KSERZE.



NAZAJUTRZ...

... A WIEC NOTATKI Z AKCJI CZWARTEGO
PATROLU NIE TRAFIŁY ANI DO MNIE, ANI DO
KUSTOŚA MUZEUM, LECZ DO KOGOŚ, KTO POTRA-
FIŁ TO ŚWIECZNIE WYKORZYSTAĆ. BYŁY ONE
BEZCENNEJ WARTOŚCI I ZOSTAŁY ZA BEZCEN
ODKUPIONE PRZEZ KOGOŚ BARDZO
SPRYTNEGO. NIE CHCĘ RZUCAĆ
PODEJRZEN, ALE...



DOIGRAŁ SIĘ!
PEWNO TO KOMUŚ
PRZEHANDLOWAŁ
ZA PIWO!

ALE NAS
WYKIWAŁ!
CAŁA NASZA
PRACA WY-
TRYCHEM DLA
ZŁODZIEJA!



CO ZA
OKROPNE
ŚWINSTWO!

CO WIECZÓR
WAŁĘSA SIĘ Z CHU-
LIGANAMI, WYSTĄ-
JE POD KIOSKIEM
Z PIWEM NA STA-
CJI, PEWNO MU
DALI CYNK...

JASNE!
ODPALILI MU
PEWNO JAKIŚ
PROCENT ZA
POŚREDNICTWO.
AMATORÓW STA-
ROCI JEST WIELU.
CZYTAŁEM, ŻE ZA
GRANICĄ TO KU-
PA FORSY.

A JEŚLI
MU TO SKRA-
DZIONO? DRU-
HU, ON MA TERAZ
NAPRAWDĘ DO-
WAŻNE KEO-
POTY...

PODOBNO DOSTAŁ
ZA TO KUPE
FORSY...

JEGO
RODZICE
COŚ NIE TEGO
Z SOBĄ...

NIC NIE WIESZ?
PRZEHANDLOWAŁ
ZNALEZIONE PRZEZ
HARCERZY CENNE
PRZEDMIOTY...

... I MÓWIĘ PANI,
ZNALEZIONO TAM
ZŁOTO, BRYLANTY A TEN
MACIEK, SYN DYREKTO-
RA OŚRODKA WCHA-
SOWEGO...

HMM,
PRZEPRASZAM,
CHCIAŁEM DŃ
CHLEBA...

POJDE JUŻ,
ZOBACZĘ CZY
MNIĘ W DOMU
NIE MA, TO
NA RAZIE
DZIADKU.

BYŁEM U WAS, TAM
KOLEJNA AWANTURA.
NIE TYLKO JUŻ O TWOICH
RODZICACH MÓWIĄ NA
MIEŚCIE, ALE I O TOBIE...

NICZEGO NIE
UKRADEŁM, NIE
PRZEHANDLO-
WAŁEM, NIE
PRZEPIŁEM!
NOTATKI WY-
PAROWAŁY MI
Z TĘCZKI POD-
CZAS GIMNASTYKI.
NIKT W TO NIE
WIERZY, ALE
TAK BYŁO.

SPOKOJNIE. WIEM, ŻE
BYŁEŚ W PATROLU,
KTÓRY ZNALAZŁ COŚ
CIEKAWEGO. CO
TAKIEGO?

W JEDNYM
Z DOMÓW NATKNĘ-
LIŚMY SIĘ NA INKRU-
STOWANY SEKRETARYK,
ZDOBIONĄ LAMPĘ NAFTO-
WĄ Z 1912 ROKU I SRE-
BRNĄ CUKIERNICĘ PIERWSZEJ
PRÓBY Z TRZEMA PAŁKAMI
WPISANYMI W PODKOWĘ.
JAKIŚ HERB CZY ZNAK...

CUKIERNICA...
Z TRZEMA PAŁKA-
MI... PODKOWA...
NIE MYLISZ
SIĘ?

NIE.
DOBRZE
SIĘ PRZYJRZA-
ŁEM, A O CO
CHODZI?

NO TAK...
PRZYPUSZCZA-
ŁEM, ŻE TAK...
TEN, KTO CI
SKRADE NOTATKI
TEŻ JUŻ WIE...
GDZIE ZNALEŹLIŚ-
CIE TĘ CUKIER-
NICĘ?

W OSTROWIU,
W DOMU MA-
RUCHÓW. ALE
NIE WIEM CO
JEST WŁAŚCI-
WIE GRANE...

NIE WIESZ... NIE
MOŻESZ WIEDZIEĆ.
ALE ZARAZ CI TO WY-
JASNIĘ. POSŁUCHAJ...

CZERWIEC 1944.



ZBLIŻAŁ SIĘ FRONT.
BYŁEM WTEDY W KONSPI-
RACJI, A PRACOWAŁEM
JAKO DYŻURNY RUCHU
W MIĘDZYBORACH.
HRABIA ŁASZCZ PRZY
NIEMIECKIEJ POMOCY
WYWOZIŁ SWOJE RU-
CHOMOŚCI DO WIEDNIA.
ALE CIĄGLE ZWLEKAŁ
Z ODJAZDEM...



NAJAJUTRZ...



...I KRĘCIŁ SIĘ ZE
SWYM SZOFEREM
KACZMARKIEM PO
OKOLICY.



NIEMCY ZATRZYMALI NA JA-
KIS CZAS NATARCIE RA-
DZIEKIE, ALE NALOTY NA
ICH RAKIETOWY POLIGON,
KTÓRY MIEŚCIŁ SIĘ TAM,
GDZIE DZIŚ OŚRODEK WY-
POCZYNKOWY, POWTARZA-
ŁY SIĘ CO NOC I HRABIA
JUŻ DŁUŻEJ NIE CZEKAŁ...



KTÓREJŚ NOCY FRONT NAGLE
RUSZYŁ, OBSADZILIŚMY DWO-
RZEC BY UCHRONIĆ GO PRZED
ZNISZCZENIEM. NAGLE USŁY-
SZELISMY JEKI. POMOC NA
NIC SIĘ JUŻ NIE ZDAŁA. TEN
CZŁOWIEK, ZANIĄT UMARŁ
BREDZIŁ COŚ O HRABIM,
SREBRZE I... TRUMNACH.
CZEGO SZUKAŁ NA ZAJĘ-
TYM WCIAŻ JESZCZE PRZECZ
NEMCÓW POLIGONIE?



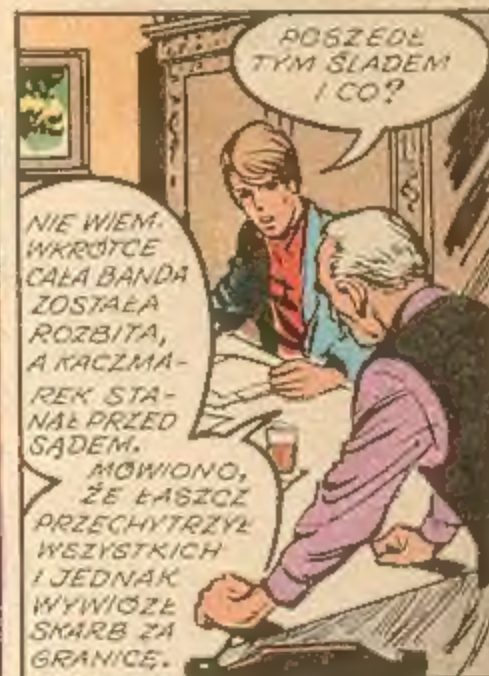
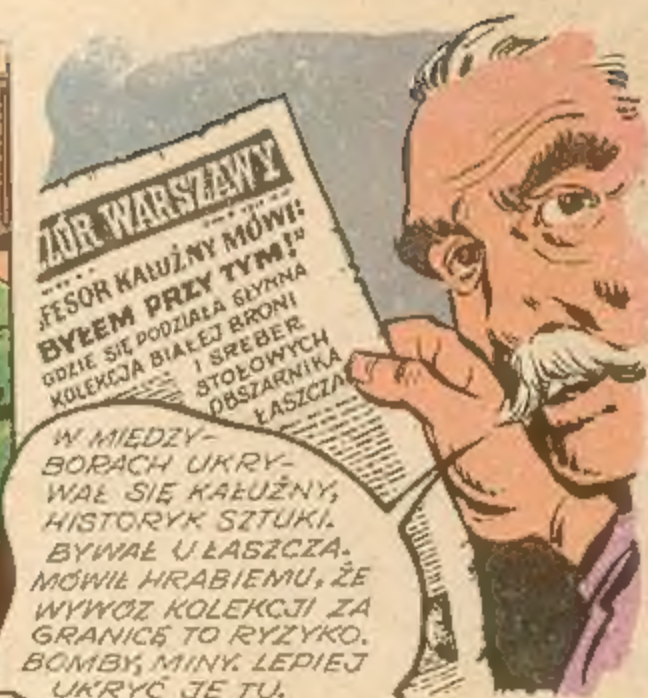
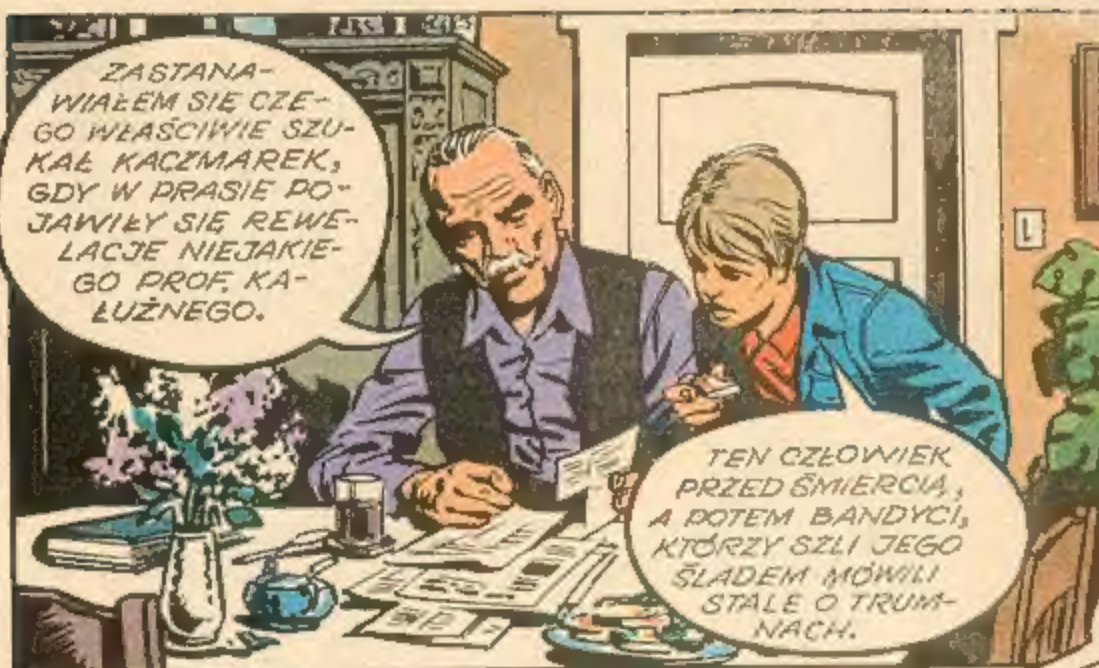
W KILKA DNI
PÓŹNIEJ.

DZIAŁY SIĘ WIELKIE
RZECZY. ZAPOMNIA-
ŁEM O ŁASZCZU
I O TYM TAJEMNI-
CZYM NIEBOSZCZYKU,
ALE NIE NA DŁUGO.



KACZMAREK ZORGANIZOWAŁ
BANDE I PRZYBRAŁ PSEUDO-
NIM „SOKÓŁ”. KTÓREGOŚ
WIECZORU JEGO LUDZIE NA-
PADLI NA STACJĘ. WYPYTY-
WALI CZY NIE PRZECHODZIŁ PRZECZ
STACJĘ TRANSPORTU... TRUMIEN.





RYS. J. WRÓBLEWSKI 78